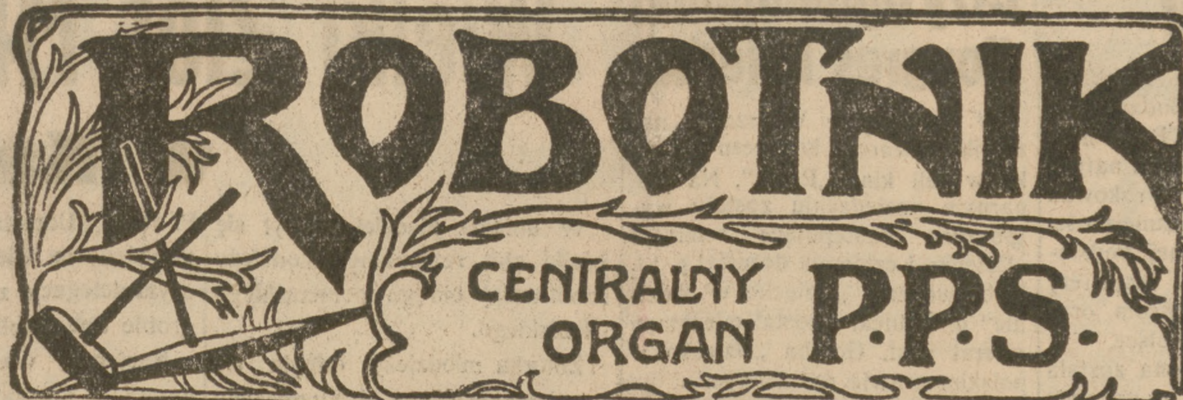
Nr. 280 (7545) R W P WARSZAWA, WTOREK 4 PAŹDZIERNIKA 1938 r. ROK XLV.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 228-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29. „ROBOTNIK WILEŃSKI" Wilno ul. Dąbrowskiego 12.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Po powrocie Śląska Zaolzańskiego

Prace nad scalaniem

gospodarczym Śląska Zaolzańskiego z Polską

Powrót Śląska Zaolzańskiego do Polski wysunął — jako aktualne i bardzo pilne zagadnienie — sprawę gospodarczego scalenia tych obszarów z resztą Polski.

Zagadnienie to jest, rzecz prosta, technicznie bardzo skomplikowane i musi być rozwiązywane już teraz — w miarę obsadzania terytoriów powiatów zaolzańskich przez wojsko polskie i rozpoczęcia urzędowania przez polskie władze cywilne. Dla przykładu różnorodności wchodzących w grę zagadnień można wymienić takie sprawy, jak problem waluty, sprawę przyłączenia Śląska zaolzańskiego do polskiego obszaru celnego, problemy dewizowe i podatkowe, problemy uposażeniowe, sprawę ewentualnych kredytów i pomocy surowcowej dla miejscowych warsztatów gospodarczych, a dalej — aspekty gospodarcze zagadnień komunikacji oraz łączności i t. d.

Jak się dowiadujemy, rozwiązywanie w terenie wszystkich tych zagadnień zostało już rozpoczęte. W tej chwili przebywają w terenie przedstawiciele centralnych resortów gospodarczych Rzeczypospolitej, którzy studiują wszystkie wymienione zagadnienia zarówno od strony technicznego rozwiązania, jak i pod kątem widzenia realizacji długofalowego scalenia gospodarczego Śląska zaolzańskiego z Polską. W miarę obejmowania dalszych terytoriów, wydawane będą niezbędne zarządzenia, regulujące najpilniejsze sprawy z dziedziny gospodarczej. (PAT.)

Dalsze posunięcia Hitlera

Sprawa Hiszpanii i M. Śródziemnego—Pakt o nieagresji z Francją

Po pomyślnym (dla Niemców) załatwieniu sprawy sudeckiej Londyn i Paryż, które same oddały inicjatywę we wszystkich sprawach europejskich „Trzeciej" Rzeszy — interesują się obecnie dalszymi posunięciami Hitlera. Jak informuje berliński korespondent „Kuriera Warszawskiego" w sobotę odbyła się w kancelarii Hitlera konferencja z udziałem prem. Goeringa, von Neuratha i von Ribbentroppa, poświęcona omówieniu najbliższych posunięć niemieckich na terenie międzynarodowym. W pierwszym rzędzie przewidywane jest zwołanie z inicjatywy Niemiec konferencji międzynarodowej, poświęconej ograniczeniu zbrojeń, a w szczególności wykluczeniu wojny gazowej i bombardowań lotniczych oraz ciężkiej artylerii.

Na drugim planie znajduje się odbycie ponownej konferencji czterech podobnej formą i składem personalnym do monachijskiej, poświęconej omówieniu problemu hiszpańskiego oraz uregulowaniu stosunków na Morzu Śródziemnym

Podstawy do załatwienia tych zagadnień zostały częściowo stworzone w Monachium.

Równolegle z tym idą prace, — przygotowujące bliższe porozumienie z Francją o charakterze paktu o nieagresji. Bardzo ważną rolę odgrywać tutaj ma marsz. Goering który przez cały czas w Monachium towarzyszył Daladierowi i nawiązał z nim podobno zażyłe osobiste stosunki.

W związku z tymi projektami niemieckimi oczekuje się w Berlinie z dużym zainteresowaniem wyników debat parlamentarnych angielskiej i francuskiej.

Kanclerz Hitler w Sudetach

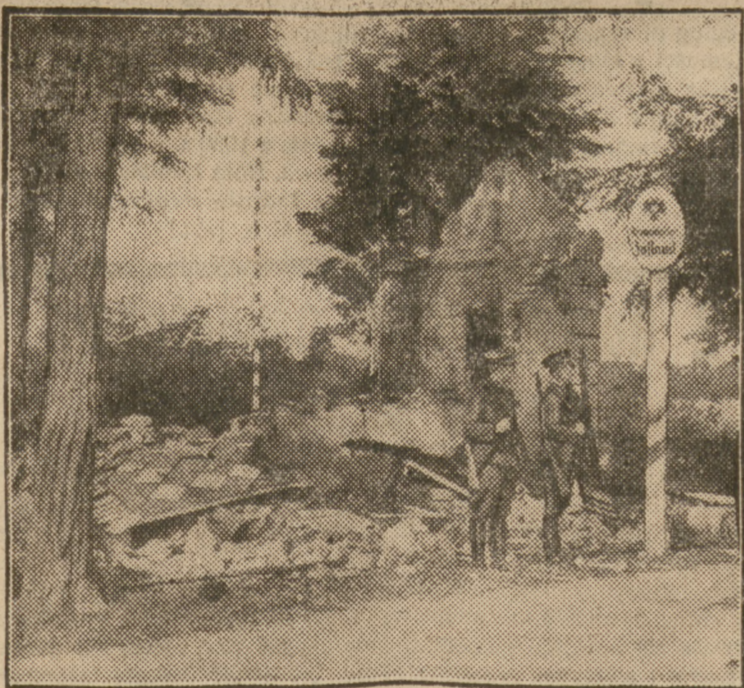
Obsadzenie 3-ej strefy

przez wojska „Trzeciej" Rzeszy

W poniedziałek rano wojska niemieckie rozpoczęły obsadzanie trzeciej strefy terytorium sudeckiego.

Jak donosi oficjalny komunikat, niemieckie oddziały wojskowe pod dowództwem generała artylerii v. Reichenau przekroczyły w poniedziałek o godz. 8-mej dawną granicę niemiecko - czeską pomiędzy Selb a Marxneukirchen, rozpoczynając obsadzenie strefy trzeciej—przewidzianej w układach monachijskich z dnia 29 września. W strefie tej znajdują się znane miejscowości kuracyjne Karlsbad, Marienbad i Franzesbad. Strefa Nr. 3 jest największa ze wszystkich stref wyznaczonych przez układy monachijskie.

Kanclerz Hitler udał się wczoraj o godz. 10.15 rano z m. Hof na teren Engerlandu obejmowanego obecnie przez wojska Rzeszy. W Hof powitał kanclerza dowódca 4 grupy armii gen. von Reichanau, po czym samochód kanclerza odjechał w kierunku dawnej granicy czechosłowacko - niemieckiej.



NA GRANICY DAWNEJ AUSTRII I SUDETÓW.—NA PIERWSZYM PLANIE BUDYNEK NIEMIECKIEJ STRAŻY CELNEJ ZBURZONY W CZASIE NIEDAWNYCH STARĆ GRANICZNYCH.

OBRADY RZĄDU CZECHOSŁOWACKIEGO.

Komitet ekonomiczny rady ministrów obradował nad sprawami gospodarczymi związanymi z utratą terytoriów sudeckich. Komunikat oficjalny wydany po posiedzeniu zaznacza, że obrady komisji międzynarodowej dla spraw wynikających z utraty części terytoriów przez republikę czechosłowacką, mają przebieg spokojny.

Klucz Bałtyku

Wyspy Alandzkie zostana zabezpieczone przed atakiem

Premier Finlandii p. A. K. Cajander w przemówieniu, wygłoszonym przez radio powiedział m. in.:

Sprawa gwarancji neutralności wysp Alandzkich wzbudza ostatnio żywe zainteresowanie.

Wyspy Alandzkie mają pierwszorzędne znaczenie strategiczne na morzu Bałtyckim. Jako baza morska wyspy te mogą służyć za punkt wyjściowy dla ekspedycji morskich w celach bombardowania lub desantów na znacznych przestrzeniach wybrzeża.

Artykuły 6 i 7 traktatu z roku 1921, dotyczące wysp Alandzkich, obowiązują Finlandię do obrony neutralności tych wysp.

Rząd finlandzki przeprowadził rozmowy poufne z rządem najbliższego państwa, gwarantującego. Szwecją, biorąc za podstawę, że traktat z 1921 r., dotyczący zniesienia fortyfikacji wysp, zostanie w mocy i że umowa z 1921 r. ulegnie możliwie najmniejszym zmianom. Nieliczny garnizon, potrzebny podczas pokoju, kompletowałby się z ludności wysp oraz obszarów językowo szwedzkich w Finlandii odbywającej służbę wojskową. Suwerenność Finlandii zostałaby nienaruszona a neutralność wysp mogłaby być skutecznie zabezpieczona.

Życzeniem Rządu finlandzkiego jest, by potrzebne zarządzenia — odpowiadające najważniejszym interesom wysp Alandzkich — mogły być poczynione w duchu kompletnie pojednawczym i bez ujmy dla praw ludności wysp.

NASZ TOWARZYSZ

St. Trylski,



którego odprowadzamy dziś na miejsce wiecznego spoczynku.

Stan pogody

Przewidywany przebieg pogody w dn. 4 b. m.: pogoda o zachmurzeniu zmiennym i miejscami przelotne opady. Nieco chłodniej. Umiarkowane i porywiste wiatry południowo-zachodnie. Widzialność rano osłabiona z powodu mgieł.

Była jednak mobilizacja

Włoskie komunikaty urzędowe oczywiście kłamały

Agencja włoska Stefani donosi, że roczniki 1910 — 1912, które niedawno były powołane do szeregów, zostaną zwolnione poczynając od dnia 10 października. W tym samym czasie rozpocznie się zwalnianie zmobilizowanych trzech dywizji alpejskich, stany liczbowe których zostały podniesione do wysokości stanu wojennego. Również z dniem 10 października zwolnieni zostaną oficerowie i szeregowi od działów obrony przeciwlotniczej, którzy zostali zmobilizowani w ciągu ostatnich tygodni.

A jeszcze przed kilku dniami władze włoskie zapewniały, że nie było żadnej mobilizacji we Włoszech.

Zamknięcie komunikacji wodnej na Dunaju

Jak donoszą pisma wiedeńskie komunikacja transportowa na Dunaju w związku z sytuacją polityczną w Czechosłowacji wstrzymana jest na odcinku Wiedeń — Budapeszt. Stacje przeładunkowe po stronie czeskiej są zamknięte, czynne natomiast są w dalszym ciągu stacje położone po drugiej stronie rzeki, stanowiącej granicę pomiędzy Republiką Czechosłowacką a Węgrami.

Anglia i Ameryka

Układ handlowy ma wreszcie dojść do skutku

W związku z odprężeniem w ogólnej sytuacji międzynarodowej, w londyńskich kołach politycznych krążą wiadomości o zawarciu nowego układu handlowego pomiędzy Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi. Według tych wiadomości układ ma być podpisany w najbliższym czasie.

W angielskich kołach gospodarczych mówią, że tekst układu jest już gotowy i że wszystkie sprawy zostały uzgodnione, zaś opóźnienie z podpisaniem układu było spowodowane naprężeniem ogólnej sytuacji międzynarodowej. W obecnej chwili panuje nastrój optymistyczny. Omawiany jest również projekt wykorzystania raportu gospodarczego b. premiera belgijskiego Van Zeelanda.

Ostatnie garnizony angielskie

zostały wycofane z Irlandii

Ostateczna ewakuacja portów irlandzkich przez angielskie garnizony stanie się faktem dokonanym w ciągu najbliższych dni. Ewakuacja, jak donosi „The Irisch Times" została przyspieszona na skutek sytuacji międzynarodowej. Formalne objęcie portów przez władze inrlandzkie nastąpiło 11 lipca na zasadzie zawartych w kwietniu układów anglo - irlandzkich. Obecnie odbywa się techniczne wycofywanie garnizonów angielskich i zastępowanie ich przez garnizony irlandzkie. Procedura ta już została zakończona w hrabstwie Borka. Na północy w zatoce Swilly będzie ukończona na początku października.

Zgon marsz. Averescu

Wczoraj w nocy zmarł po dłuższej chorobie marszałek armii rumuńskiej Aleksander Averescu, który trzykrotnie stał na czele Rządu rumuńskiego. Przyczyną zgonu był atak sercowy. Zmarły liczył lat 80.

Marszałek Averescu był jednym z najwybitniejszych oficerów rumuńskich. Brał on udział w wojnie 1877—1878 a w czasie wojny światowej dowodził armią rumuńską na froncie karpackim. Nazwisko marszałka Averescu jest związane z bitwą pod Maresti.

Marszałek Averescu był wypróbowanym przyjacielem Polski, za jego premierostwa został zawarty pierwszy układ sojuszniczy polsko-rumuński.

Po przewrocie lutowym mimo, że piastował godność członka rady koronnej marszałek Averescu nie brał już czynnego udziału w życiu politycznym głównie z powodu nadwątlonego stanu zdrowia.

Postulaty Węgrów

„Exchange Telegraph" dowiaduje się, że rokowania dyplomatyczne między Węgrami a Czecho-Słowacją w kwestii cesji terytorjalnej obszarów zamieszkałych przez Węgrów, mają się rozpocząć natychmiast. W niedzielę o godzinie 23.30 rząd czeski doręczył posłowi węgierskiemu w Pradze baronowi Vettestein notę, proponując niezwłoczne podjęcie rokowań, celem uregulowania wszystkich kwestii, które dotychczas uniemożliwiały przyjaźń między obu narodami.

O tej samej porze rada gabinetowa, obradująca w Budapeszcie postanowiła wysłać do Pragi notę z kategorycznym żądaniem natychmiastowego rozpoczęcia rokowań o załatwienie kwestii mniejszości węgierskiej na tej samej podstawie, na jakiej nastąpiła cesja terytoriów sudeckich Niemcom oraz Śląska Zaolzańskiego Polsce. Nota węgierska wręczona została w Pradze w niedzielę o godzinie 10-ej przed południem i skrzyżowała się z notą czeską. (ATE).

Na granicy Węgier

Jak donosi węgierska Agencja telegraficzna wysadzono w niedzielę przed południem w powietrze położoną na terytorium czeskim stację kolejową Tornallya. W wyniku eksplozji 14 osób zostało zabitych. Wojsko czeskie zerwało tory, prowadzące od granicy węgierskiej w głąb Czechosłowacji.

List Chamberlaina
do Daladiera

Premier Chamberlain skierował do premiera francuskiego Daladier pismo w sprawie konieczności utrzymania współpracy obu państw dla dobra pokoju. (ATE).

Prezydent Benesz podaje się do dymisji?

W niedzielę obiegła Pragę wiadomość, że prezydent republiki Benesz ponownie zgłosi swą dymisję. Pogłoska ta kursuje uporczywie w kołach politycznych. (ATE).

Prace Komisji
Międzynarodowej

Prace Komisji Międzynarodowej, wyznaczonej układem monachijskim, są w pełnym toku. W skład tej komisji, jak wiadomo — wchodzą ambasadorowie trzech mocarstw zachodnich przy Rządzie Rzeszy: Attolico, Henderson i Poncet, Poseł czeski w Berilnie Mastny, a ze strony niemieckiej podsekretarz stanu Weizsaecker. Komitet ten powołał zaraz do życia trzy podkomisje: wojskową, gospodarczo - finansową i delimitacyjno - plebiscytową. W podkomisjach tych zasiada szereg ekspertów wszystkich spraw. Podkomisja wojskowa była w ciągu ostatnich trzech dni najbardziej czynna. W poniedziałek rozpoczną się po raz pierwszy obrady najważniejszej komisji, t. zn. delimitacyjno - plebiscytowej. Zadanie jej polega na wyznaczeniu do dnia 10 b. m. terenów, które mają być definitywnie odstąpione Rzeszy oraz wyznaczeniu tych, na których odbyć się ma plebiscyt. Na razie zbierany jest materiał statystyczny dla ustalenia faktycznego stanu stosunku grup narodowościowych. Służyć tu mają przede wszystkim materiały statystyczne dawniejsze, lecz uwzględnione będą również wyniki ostatnich wyborów samorządowych.

Obszar Nr. 2
okupowany przez wojska niemieckie

Wkroczenie wojsk niemieckich do drugiej strefy przewidzianej układem monachijskim rozpoczęło się w niedzielę.

Naczelne dowództwo donosi, że oddziały pozostające pod dowództwem gen.-płk. von Bocka przekroczyły dawną granicę czesko-niemiecką w dniu 2 b. m. o godz. 13-ej pod Rumborg i Friedland, zajmując obszar strefy Nr. 2, ustalonej w układach monachijskich z dnia 29 września. Wojska pozostające pod dowództwem gen.-płk. Leeba w niedzielę o godz. 13-ej przekroczyły Weltawę. Prawe skrzydło stoi pod Oberhaid i Rosenberg a lewe doszło do godz. 16 do Zwiesel nad Stubenbach. Podczas zajmowania obszarów sudeckich przejmowane są lotniska i hangary lotnicze wojskowe oraz prywatne. (PAT).

STANISŁAW

TRYLSKI

inżynier, ppłk. rez. W. P., inwalida wojenny b. więzień polityczny, były zesłaniec, Legionista I-ej Brygady Leg. Pol. Ochotnik z r. 1920, Członek Polskiej Partji Socjalistycznej od r. 1895, b. prezes i założyciel Zw. Lokatorów w Warszawie, odznaczony Krzyżem Niepodległości, niezłomny, ofiarny bojownik o Polskę Niepodległą i Demokratyczną, do ostatniego tchu wierny Czerwonym Sztandarom Socjalizmu

Zmarł po ciężkich i długich cierpieniach dnia 1 października 1938 r. w wieku lat 64.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Natolińskiej 6 na Cmentarz Powązkowski odbędzie się dn. 4 października, we wtorek, o godz. 12. 30.

O tej ciężkiej stracie zawiadamiają

Żona i syn

KOMITETY DZIELNIC P. P. S. „ŚRÓDMIEŚCIA" I „MOKOTOWA" WZYWAJĄ DO UDZIAŁU W POGRZEBIE DŁUGOLETNIEGO CZŁONKA TYCH DZIELNIC

TOW. STANISŁAWA TRYLSKIEGO.

WYPROWADZENIE ZWŁOK ODBĘDZIE SIĘ JUTRO O GODZ. 12 MIN. 30 Z DOMU PRZY ULICY NATOLIŃSKIEJ 6.

1-szy Ogólnopolski Kongres Dziecka

W niedzielę w Warszawie nastąpiło otwarcie kongresu Dziecka w sali kina „Roma". Na plenarnym posiedzeniu zostały wygłoszone następujące referaty: „Dziecko i człowiek dorosły' p. St. Dobrowolski, „Dziecko w rodzinie" p. Babicki i został odczytany referat prof. Gołąba „Dziecko w polskim prawie rodzinnnym'.

Wieczorem nastąpiło otwarcie I-szej wystawy krajowej „Dziecko w Polsce". Wystawa mieści się przy ul. Nowogrodzkiej 74/76.

„MŁODZI IDĄ" to organ prasowy młodych robotników i chłopów

Wielki Zlot Młodzieży P.P.S.
w Kaliszu

W ubiegłą niedzielę odbył się wielki zlot regionalny młodzieży robotniczej okręgu poznańskiego i kaliskiego.

Zbiórka młodzieży odbyła się przed lokalem przy ul. Strzeleckiej 3, gdzie uformował się pochód, który ruszył pod mury cmentarza miejskiego, gdzie leżą szczątki zwłok tow. Jabłkowskiego, zamordowanego przez siepaczy carskich w r. 1905.

Przemówienie wygłosił Łodkowski im. Centr. Wydziału Młodzieży P. P. S. Uczestnicy Zlotu złożyli przysięgę na wierność Partii, po czym delegacja złożyła wieniec na grobie tow. Jabłkowskiego.

Następnie wielotysiączny tłum przeszedł pochodem ulicami miasta, udając się na stadion miejski, gdzie odbyły się zawody sportowe piłki nożnej między drużynami: R. K. S., TUR., Kalisz a R. K. S. ZZK. — Ostrów. Zwyciężyła drużyna z Kalisza w stosunku 4:2.

Wieczorem odbyła się w teatrze miejskim w Kaliszu uroczysta Akademia.

Zlot wypadł imponująco.

Refleksje prasy francuskiej

P. Lucien Bourgues na łamach „Le Petit Parisien" stwierdza, iż żądania Polski pod adresem Czechosłowacji nabrały po układzie monachijskim specjalnie ostrego charakteru. Polska ze swymi 35 milionami mieszkańców chciała być traktowana tak samo, jak wielkie mocarstwo. Polska skorzystała z chwili, kiedy Czechosłowacja znalazła się w trudnej sytuacji, aby zadać jej jeszcze dodatkowy cios i wyrwać skrawek ziemi, który ol 20 lat stanowił przedmiot niezgody między obu krajami. Był to gest pozbawiony elegancji.

Szereg dzienników podaje szczegółowo przebieg wydarzeń dyplomatycznych, jakie poprzedzały odstąpienie przez Czechosłowację terytorium Śląska Zaolzańskiego.

„Epoque" stwierdza, iż Paryż natychmiast po otrzymaniu wiadomości o nocie polskiej, skomunikował się z Foreign Office. Dziennik informuje, iż rządy francuski i brytyjski wywierały nacisk na Warszawę, by nie próbowała rozwiązać sprawy Śląska Zaolzańskiego sama.

Niedzielna prasa angielska zamieszcza jedynie fakty. Natomiast powstrzymuje się od wszelkich komentarzy w sprawach polsko - czeskich.

Gazety angielskie powstrzymują się od wyrażenia jakiejkolwiek własnej oceny. Nawet nagłówki są najzupełniej obiektywne. (PAT).

Flota angielska
odwołała zarządzenia mobilizacyjne

Brytyjska admiralicja donosi: Wszyscy oficerowie oraz marynarze floty wojennej oraz rezerwy floty klasy b., którzy ostatnio powołani zostali pod broń, zostali powiadomieni, iż nie potrzebują się meldować do służby czynnej.

Zatrzymanie statków angielskich

Według otrzymanych w Berlinie wiadomości z Moskwy, ambasada brytyjska przesłała notę do Komisariatu Spraw Zagranicznych z powodu zatrzymania przez sowieckie okręty wojenne trzech angielskich parowców w pobliżu Murmańska. Są to parowce: „York City", „St. Attalis" i „Dallatia". W nocie angielskiej zwrócono uwagę, iż postępowanie władz sowieckich jest sprzeczne z sowiecko - angielskim układem z 1930 r. w sprawie rybołówstwa. Nota formułuje kategorycznie żądanie zwolnienia statków angielskich. (PAT).

Z naszej pracy oświatowej
Kurs ZZK w Jaremczu

Jak czytelnicy dobrze wiedzą, Związek Zawodowy Kolejarzy rozwija bardzo poważną robotę oświatową (odczyty, biblioteki i t. d.). *Kursy* zajmują w tej pracy coraz poważniejsze miejsce. Odbywają się na kilku poziomach — niższym i wyższym. Na wiosnę b. r. odbywał się (w Hallerowie) kurs pierwszego stopnia; obecnie, z końcem września, zakończył się kurs drugiego stopnia w Jaremczu, we Wsch. Małopolsce, w Czarnohorze.

Kurs wypadł doskonale. Kierowała nim doświadczona dłoń tow. Fröhlicha, oświatowego działacza w ZZK. Zorganizowany został (systemem internatowym) w pięknym domu wypoczynkowym ośrodka ZZK., zdala od zakurzonej głównej „ulicy" Jaremcza. Stroną gospodarczą (zaprowiantowanie, kwatery etc.) kierował sprężyście tow. Tomaszewski. Wykłady obejmowały tak zagadnienia czysto kolejarskie (tow. Maxamin), jak ideologiczne (tow. Czapiński); naukę o Polsce wykładali tow. tow. Z. Piotrowski i Fröhlich. Poza tym były także przedmioty dodatkowe, jak nauka śpiewu i t. d.

Wszystko odbywało się sprawnie i punktualnie, w koleżeńskim nastroju. Odbywały się dyksusje i seminaria, opracowywano tematy na piśmie. Trzeba przyznać, że dobór słuchaczy (z różnych stron Polski) był szczęśliwy — były duże zainteresowanie i duża pilność.

Jesienne dni w Czarnohorze są niezwykle piękne. Pogoda dopisała. Złota, ciepła jesień ułatwiła pracę, podnosiła nastrój. Wycieczki w góry uzupełniły program.

Jedyną ujemną stroną było to, że aż 10 zgłoszonych słuchaczy nie mogło przyjechać do Jaremcza, bo — nie dostało urlopu...

Należy się uznanie kierownikom ZZK. za stałą troskę o poziom pracy oświatowej! *C.*

„Dziecię Reduty"

„Reduta", która złotymi zgłoskami zapisała się w dziejach teatru polskiego, propagując jego kulturę na prowincji, zawiesiła w r. b. swoje stałe objazdy.

Aby zapobiec tworzącej się w ten sposób luce na terenie województw Centralnych i Wschodnich zostaje utworzona w porozumieniu z Ministerium W. R. i O. P. nowa placówka teatralna p. n.: „ZESPÓŁ ARTYSTÓW". Inicjatorami jej są b. współpracownicy „Reduty".

W pierwszych dniach października r. b. „Zespół Artystów" wyjeżdża na objazd prowincji, mając w swoim repertuarze doskonałą komedię Devala „Subretkę", „Gałązkę Heliotropu" — Adama Asnyka, „Dziady" — Adama Mickiewicza i t. d.

Odpowiedzi Redakcji

Robotnik budowlany ze Stalowej Woli. — Wiadomości nie podpisanych przez autora nie zamieszczamy. Prosimy o podanie adresu i informacji czy należycie do Związku Zawodowego Rob. Przem. Budowlanego.

Uroczystości w Kielcach

W 24-tą rocznicę czynu legionowego odbyła się w Kielcach wielka uroczystość z okazji poświęcenia i otwarcia sanktuarium pamiątek po Marszałku Piłsudskim i odsłonięcie pomnika legionów.

Otwarcie pierwszego polskiego zjazdu szpitalnictwa

W niedzielę o godz. 9-ej rano w Warszawie w auli uniwersyteckiej odbyło się uroczyste otwarcie 1-go polskiego zjazdu szpitalnictwa, — który obraduje nad sprawami, związanymi z rozwojem szpitali.

Na inauguracji otwarcia byli obecny p. min. opieki społecznej Kościałkowski, który wygłosił przemówienie powitalne.

WIADOMOSCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

SENSACJE ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI
POLONIA NIESPODZIEWANIE POKONAŁA WARSZAWIANKĘ 5:2

Na boisku Polonii w Warszawie wobec 8 tys. widzów rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi między stołecznymi rywalkami Polonią i Warszawianką. Zwyciężyła niespodziewanie Polonia w stosunku 5 (2:0). Pierwsza połowa wykazała dużą przewagę Polonii, której atak doskonale dysponowany, zagrażał wciąż bramce przeciwnika. Po przerwie zaznaczyła się przez pewien okres przygniatająca przewaga Warszawianki, ale drużyna ta nie umiała tego wyzyskać. W Warszawiance zawiodła przede wszystkim obrona, podczas gdy atak był bardzo niezdecydowany. Gra była na ogół ostra, ale nie brutalna.

CRACOVIA ODNIOSŁA ZWYCIĘSTWO NAD WISŁĄ 2:1

Doroczne derby piłkarskie Krakowa— mecz ligowy Wisła — Cracovia zgromadziły 8.000 widzów. Zwycięstwo odniosła Cracovia w stosunku 2:1 (0:0). Gra była nieciekawa, a poziom nienadzwyczajny. Zwyciężyła drużyna, grająca bardziej ofiarnie i ambitniej.

ZDECYDOWANE ZWYCIĘSTWO AKS NAD WKS ŚMIGŁY

W Chorzowie w meczu ligowym AKS odniósł zwycięstwo nad WKS Śmigły 7:1 (5:1). Drużyna AKS miała zdecydowaną przewagę przez cały czas meczu, demonstrując grę, stojącą na wysokim poziomie.

POGOŃ PRZEGRYWA Z ŁKS 0:3

W Łodzi ŁKS, znajdujący się na ostatnim miejscu tabeli, niespodziewanie pokonał lwowską Pogoń 3:0 (3:0)). ŁKS grał bardzo dobrze, zwłaszcza do przerwy. Pogoń wypadła bardzo blado, a po przerwie grała w dziesiątkę.

WARTA GROMI RUCH 6:0

W Poznaniu Warta rozgromiła Ruch 6:0 (2:0). Nieoczekiwany ten wynik odpowiadał jednak w zupełności przebiegowi gry. Warta przez cały czas panowała niepodzielnie nad sytuacją, a przez długi czas nie schodziła z pola gości.

TABELA ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI

Niedzielne zawody o mistrzostwo Ligi przyniosły bardzo wiele sensacji, ale przesunięcia tabeli nastąpiły jedynie na środkowych pozycjach. AKS i Polonia wskutek swych zwycięstw wysunęły się na czwarte i piąte miejsca, Warszawianka i Pogoń zostały zepchnięte na 7-mą i 8-mą pozycję. Czoło tabeli, jak i ostatnie miejsca nie uległy żadnym zmianom.

		pkt.	st. br.
1)	Ruch	21:9	45:31
2)	Cracovia	18:10	34:26
3)	Warta	17:13	49:34
4)	A. K. S.	15:15	39:29
5)	Polonia	15:13	31:30
6)	Wisła	15:15	30:31
7)	Warszawianka	13:17	16:22
8)	Pogoń	13:17	34:41
9)	Śmigły	11:19	25:42
10)	Ł. K. S.	10:20	19:33

WALKI O WEJŚCIE DO LIGI

W Katowicach w meczu o wejście do Ligi Union Touring w Łodzi pokonał Śląsk 3:0 (2:0). Drużyna śląska zawiodła i mimo przewagi w polu zeszła z boiska pokonana.

W Łucku w drugim meczu o wejście do Ligi krakowska Garbarnia pokonała zdecydowanie policyjny klub sportowy 5 : 3.

W tabeli rozgrywek prowadzi bezapelacyjnie Garbarnia bez straty punktów.

1)	Garbarnia	8:0	14:6
2)	Union Touring	6:2	10:3
3)	Śląsk	2:6	6:10
4)	P. K. S.	0:8	5:16

LEKKOATLETYKA

WALASIEWICZÓWNA WYRÓWNAŁA REKORD ŚWIATA NA 1000 JARDÓW

W Drohobyczu odbyły się w niedzielę mistrzostwa lekkoatletyczne Podkarpacia. W ramach tych zawodów startowały Walasiewiczówna i Książkiewiczówna.

Na 100 jardów Walasiewiczówna wyrównała rekord świata, osiągając czas 11 sek. W skoku w dal zwycięstwo odniosła również Walasiewiczówna, osiągając 5,94 przed Książkiewiczówną 4,72. W dysku Walasiewiczówna zajęła pierwsze miejsce z wynikiem 36,94. W czasie biegu na 200 jardów Walasiewiczówna skręciła sobie nogę i wycofała się z zawodów. Z tego powodu ne startowała już w sztafecie. Pozostałe konkurencje przyniosły wyniki słabe.

KOLARSTWO

WANDOR DŁUGODYSTANSOWYM MISTRZEM KOLARSKIM POLSKI NA TORZE

Na torze Cracovii odbyły się długodystansowe zawody kolarskie o mistrzostwo Polski na 50 klm. Startowało 9 zawodników krakowskich i jeden warszawianin Ignaczak. Wyścig miał przebieg dramatyczny. Niewątpliwie najlepszy na torze zawodnik Ignaczak, który wygrał kolejno trzy finisze, walcząc z koalicją krakowskich kolarzy, musiał wycofać się w 76 okrążeniu wskutek defektu roweru.

W ogólnej klasyfikacji tytuł mistrza Polski na 50 klm. zdobył Wandor (Cracovia) pkt. 14, mając czas 1,19,52 godz.

BOKS

BOKSERZY POLONII POKONALI P. Z. L.

W niedzielę o mistrzostwo bokserskie Warszawy w klasie A rozegrany został mecz pomiędzy Polonia — —PZL.

Zwyciężyła drużyna Polonii w stosunku 10:6.

W drugim meczu Makabi zremisowała z Czechowicami 8:8.

ZAPASNICTWO

SKRA — RYWAL O MISTRZOSTWO WARSZAWY W ZAPASACH

W niedzielę, w lokalu RKS Rywal, rozegrany został pierwszy w tym sezonie zapaśniczy mecz o drużynowe mistrzostwo Warszawy w klasie A. Walczyły robotnicze kluby Skra — Rywal. Zwyciężyła Skra w stosunku 15:6 pkt.

Wyniki poszczególnych walk notujemy:

w wadze koguciej: Szlenker (S) zwyciężył Markowskiego;

w lekkiej: Wiciak (S) po ładnej walce zwyciężył Boguła;

w półśredniej: Brodzki (R), dochodzący do dawnej formy, pokonał Jarmuła;

w średniej: Sobieraj (S) wygrał z Szatańskim;

w półciężkiej: Szmidt (R) w 5 min. zdobył dla Skry punkty bez walki, wobec spóźnienia się Tęczy.

Organizacja zawodów wzorowa.

GRY SPORTOWE

ŁÓDŹ BIJE WARSZAWĘ W SZCZYPIORNIAKU

Na boisku Polonii w Warszawie rozegrane zostały dwa międzymiastowe mecze w szczypiorniaku pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Łodzi. Zarówno w meczu kobiecym, jak i męskim zwycięstwo odniosła Łódź.

W meczu reprezentacyj kobiecych Łódź wygrała 6:0 (3:0), a w meczu reprezentacyj męskich Łódź odniosła zwycięstwo 11:9 (5:4).

Jednaj nowych prenumeratorów!

Porozumienie środkowo-europejskie

czy hitlerowska „Mitteleuropa"

Po gwałtownym kryzysie europejskim o Czechosłowację nasuwa się kilka ważnych pytań, które domagają się najpierw wyjaśnień, a po tym odpowiedzi. Możnaby te pytania sprowadzić do dwóch głównych zagadnień: **jaką będzie nowa Europa po załamaniu systemu wersalskiego i jaką będzie nowa Europa środkowa.**

Obydwa te zagadnienia są ze sobą ściśle związane. Od nowego układu sił wielkich mocarstw europejskich współzależy przyszłość Europy środkowej. Ale inny wygląd będzie miała nowa Europa, gdyby w miejsce porozumienia środkowo - europejskiego „równych z równymi i wolnych z wolnymi" powstała „Mitteleuropa" — czyli hegemonia (panowanie) „Trzeciej Rzeszy od Renu przez Dunaj aż po morze Czarne.

Świadomi tego niebezpieczeństwa, przywiązywaliśmy niezmiennie bardzo dużą wagę do losu Czechosłowacji, **do jej niezależności gospodarczej, politycznej i militarnej.** Dziś, po powrocie ziemi zaolzańskiej do Polski, nie ma chyba kierunku politycznego, któryby nie chciał porozumienia z Czechosłowacją.

Porozumienie to może być albo tylko dwustronne **albo może stać się punktem wyjścia dla porozumienia szerszego, obejmującego Europę środkową. Nie przeciwko Niemcom, ale też dostatecznie silnego, żeby nie popaść w zależność od „Trzeciej" Rzeszy.**

Co do bezpieczeństwa przyszłych granic Czechosłowacji ułożyły się w Monachium cztery wielkie mocarstwa, że one będą tę granicę gwarantować przeciw nieprowokowanej napaści. **Po raz pierwszy w historii Rząd W. Brytanii wyraził gotowość gwarantowania granic państwa środkowo - europejskiego.** Z tego wynika, że W. Brytania jest zainteresowana w utrzymaniu niepodległości Czechosłowacji i w stworzeniu zapory przeciw ewentualnym niemieckim zamierzeniom nawrotu do słynnej przedwojennej drogi Berlin—Bagdad.

W przemówieniu w berlińskim pałacu sportowym oświadczył kanclerz Hitler (dnia 26 września), że po przyłączeniu Sudetów do Niemiec **nie zgłasza już żadnych żądań terytorialnych w Europie.** W całej dotychczasowej dzia[łalności] kanclerskiej p. Hitler **po raz pierwszy złożył** takie oświadczenie.

Premier angielski w swej mowie w Izbie gmin opowiedział, że kanclerz Hitler, wysuwając swe nowe żądania w Godesberg, znacznie wykraczające poza porozumienie zawarte w Berchtesgaden, wysunął jako atut, że po otrzymaniu Sudetów nie będzie dążył do zmian terytorialnych w Europie na rzecz Niemiec.

Nie obniżając tego oświadczenia nie możemy zapomnieć okoliczności, wśród jakich było ono złożone. Nie wszędzie przyjęto je z zaufaniem. „Mało jest ludzi — pisała „Neue Züricher Zeitung"—choć i dziś nie będzie ich zupełnie brakować, którzy chwycą się tego zapewnienia, kołysząc się w nadziei, że wraz ze spełnieniem tego „ostatniego" niemieckiego żądania nie tylko **na razie** pokój europejski będzie utrzymany, lecz w ogóle będzie można osiągnąć trwałe uspokojenie kontynentu. Ponieważ jednak kanclerz Rzeszy sam nie brał na serio swych własnych zapewnień pod tym względem, przeto nikt na prawdę nie zechce takiego oświadczenia wziąć za punkt wyjścia uregulowania".

Nie jesteśmy zainteresowani w obniżaniu tego oświadczenia kanclerskiego, ale wobec sceptycznych opinii obcych sądzimy, że należy zachować ostrożność i **oceniać przyrzeczenie kanclerskie w zależności od polityki, którą będzie prowadził.** Decydują bowiem nie przyrzeczenia lub oświadczenia, lecz czyny i fakty.

Wspomnieliśmy na wstępie, że przyszłość Europy środkowej współzależy od nowego układu sił wielkich mocarstw europejskich. **W Monachium odbyła się pierwsza próba koncertu czterech wielkich mocarstw.** Czy to dogadza czy nie, nie wolno na to zamykać oczu. Przed laty, gdy chodziło o pakt czterech, Francja przy pomocy p. Benesza wyłamała zęby temu projektowi, ułożonemu dzięki porozumieniu angielsko - włoskiemu a chętnie zatwierdzonemu przez kanclerza Hitlera. Być może, że Francja widząc załamanie czy zachwianie swego systemu sojuszów, byłaby obecnie bardziej skłonna do przystąpienia do koncertu mocarstw, który by „gwarantował" pokój w Europie.

Jest to sprawa wielkiej doniosłości i wymaga najczujniejszej obserwacji. **W Monachium była pierwsza próba i trzeba uważać, czy nie jest ona za kulisami kontynuowana.** Europa weszła w okres wielkich przeobrażeń, wyłaniają się i pomyślne nowe perspektywy i zarazem nowe niebezpieczeństwa.

Gdyby doszło do powstania t. zw. koncertu czterech wielkich mocarstw, to świat znalazłby się w gorszym położeniu politycznym niż po porozumineiu Anglii, Francji i Niemiec stresemanowskich, dokonanym przed 12 laty w Locarno.

BENEDYKT ELMER.

Pogrzeb tow. St. Trylskiego

Pogrzeb tow. St. Trylskiego odbędzie się dziś w Warszawie o g. 12 m. 30 z mieszkania przy ul. Natolińskiej 6 na Cmentarz Powązkowski.

***

Egzekutywa W. O. K. R. P.P.S. wzywa Komitety Dzielnicowe do wysłania pocztów sztandarowych, wzywa zarazem członków Partii i związków zawodowych do wzięcia udziału w pogrzebie.

STANISŁAW

TRYLSKI

zawsze wierny działacz Polskiej Partii Socjalistycznej, legionista i Brygady, b. więzień polityczny, podpułkownik rezerwy W. P., inwalida wojenny niezłomny i ofiarny bojownik o Polskę Niepodległą, Wolną i Demokratyczną

zgasł po ciężkiej chorobie w dn. 1 października.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej

Stowarzyszenie B. Więźniów Politycznych



„Undo" i O.Z.N.

Przed wyborami

„Ukraińsky Wisty" podają informacje następujące. Zamieszczamy je bez komentarzy. Na komentarze przyjdzie czas.

Red.

W ubiegłym tygodniu bawiła w Warszawie delegacja UND-a, delegacja ta była przyjęta przez p. Premiera i w czwartek rano wróciła do Lwowa. Już w czwartek po południu odbyło się zebranie Centralnego Komitetu „UND-a"— zwołane w trybie pośpiesznym. — Sprawa udziału w wyborach do Sejmu i Senatu wywołała gorącą dyskusję. Delegaci zakomunikowali zebranym, że „UNDo" otrzyma 15 mandatów do Sejmu i 4 do Senatu, przy czym 3 senatorów zostanie wybranych, a jeden byłby mianowany przez p. Prezydenta, jeżeli, oczywiście, p. Prezydent daną kandydaturę zaakceptuje. Centralny Komitet „UNDa" postanowił wziąć udział w wyborach, — przy czym ustalono, **że członkowie „UNDa" i OZN. mają głosować na wspólnych kandydatów, kandydatury zaś „UNDa" będą uzgodnione z OZN-em.** Takie same porozumienie istniało w roku 1935 podczas wyborów między „UNDo" a ś. p. BBWR. Przeciwko udziałowi w wyborach głosowali ci członkowie Centralnego Komitetu, którzy są zgrupowani przy piśmie „Diło". Redaktor „Diła" p. Kedrin nie przyjął proponowanego mu mandatu do Sejmu. Ogółem przeciwko udziałowi w wyborach do Sejmu i Senatu głosowało 8 członków C. K.

Centralny Komitet „UNDo" ustalił następującą listę kandydatów **do Sejmu:** Tyktor (redaktor pisma „Nowij Czas"), Boluch, Celewicz, Mudryj, Baran, Pelenski, Dr. Lisiak, Mgr. Nawrocki, dr. Witwicki, Alojzy Tarnawski, Dr. Bilak, Welikanowicz, Gładiszowski i Dr. Mikołajczyk. Piętnasty mandat ma otrzymać grupa „Obnowy" (Dr. Wolański). **Do Senatu:** Decykiewicz, Pawlikowski, Łucki. Co do czwartego senatora, który miałby być mianowany przez pana Prezydenta nie doszli zebrani do zgody. Istnieją 3 kandydatury: p. p.: Bryk, Zagajewicz i Łepkij.

Zgodnie z uchwałą Centralnego Komitetu „UNDo" listy te mają być przedstawione do zatwierdzenia OZONowi.

J.

Pokwitowania

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

Józef Janowski — zamiast kwiatów na trumnę tow. Stanisława Trylskiego składa zł. 5 i wzywa Zofię Wilczyńską, Edwarda Wizenfelda.

NA FNDUSZ STYPENDIALNY im. prof. Stefana Czarnowskiego

Józef Mróz — zamiast kwiatów na trumnę tow. Stanisława Trylskiego zł. 5, wzywając Librachową Felicję i Wrońskiego Henryka.

NA FUNDUSZ WYBORCZY P.P.S.

Bezimiennie zł. 3.

Przegląd prasy

Cała prasa poświęca lwią część miejsca opisom lub artykułom omawiającym przyłączenie Śląska do Polski.

M. innymi „Polonia" stwierdziwszy, że Polska uzyskuje szmat ziemi z bogatymi kopalniami, fabrykami i hutami wyraża radość, przedewszystkiem z tego powodu, że „naród Polski łączy się z braćmi z za Olzy". W końcu „Polonia" pisze:

> Nieraz podkreślamy, że nie wysuwamy żadnych pretensji terytorialnych pod adresem innych sąsiadów. Ale nie zapomnimy nigdy, że i na innych ziemiach, ongiś do Polski należących, żyją nasi rodacy, którym należą się pełne prawa narodowe.

Niewątpliwie, „Polonia" ma tu na myśli prawa mniejszości polskiej w Niemczech, prawa, których ta ludność jest pozbawiona.

„Warszawski Dziennik Narodowy" zamieszcza wcale rozsądne uwagi na temat konieczności ułożenia obecnie dobrych i przyjacielskich stosunków z Czechosłowacją:

> Nowa sytuacja, jaka się wytworzyła w Europie wschodniej i środkowej wskutek wielkiego wzrostu potęgi i ekspansji niemieckiej, musi pociągnąć za sobą dążenie państw i narodów obszar ten zamieszkujących do większego zwarcia się, ułatwiającego zachowanie niezależności własnych celów i dążeń. Czechosłowacja, znalazłszy się w obliczu tego procesu, będzie musiała wybierać. Albo zwiąże swoją przyszłość z tym procesem, albo podda się supremacji Rzeszy i w charakterze jej klijenta rozpocznie nowy okres swojej egzystencji.
>
> Kanclerz Hitler, w swojej mowie ostatniej, wyraźnie zapowiedział, że Czechosłowacja musi się znaleźć w takim stosunku do Rzeszy, w jakim znajduje się Irlandia do Wielkiej Brytanii. Cel i zamiar postawiony został jasno i niedwuznacznie. Następstwa tego też są łatwe do przewidzenia. Wybór należy do Czechosłowacji, ale jej decyzja nie jest obojętna dla Europy wschodniej i środkowej, w szczególności zaś dla Polski.
>
> Dlatego też opinia nasza po usunięciu przyczyny sporu polsko-czeskiego nie widzi żadnych powodów po temu, aby dalsze stosunki pomiędzy Polską a Czechosłowacją nie nabrały cech przyjaźni i wzajemnego zaufania.

Uwagi słuszne. Tylko dlaczego organ Stronnictwa Narodowego swymi dotychczasowymi artykułami zadrażnia stale stosunki polsko - czechosłowackie.

Natomiast A. B. C. pozostaje jak zwykle sobą, pisząc jakieś bzdury, że przyczyną tragedii Czechosłowacji są... masoni.

> Źródłem bowiem bankructwa Czechosłowacji jest wyznawana przez nią ideologia wolnomularska, która jest historyczną konsekwencją Husa i Komeskiego. I tu zachodzi jeszcze jedna wspólna cecha między dzisiejszą Czechosłowacją a Polską połowy XVIII wieku. Tą wspólną cechą są wpływy masońskie. Można powiedzieć, że rządy masonerii otwierają drogę do rozbioru państwa. Dziś więc tylko odrodzenia narodowe i katolickie społeczeństwa czeskiego może być gwarancją lepszej przyszłości.

S-EK.

Tak mi się wydaję...

Przed paroma dniami zamieściłem artykuł o sytuacji polsko-czechosłowackiej; ustęp końcowy artykułu brzmiał następująco:

> „Decyzja zależy nie tylko od Warszawy. Zależy w takim samym stopniu od Pragi. Byle nastąpiła bez zwlekania. Byle była wyraźna i szczera tak, jak jasne i szczere były z pewnością pisma odręczne obydwu Prezydentów".

Chodziło, jak czytelnicy sobie przypominają, o wymianę pism odręcznych p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego i p. Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Edwarda Benesza.

„Gazeta Polska" uznała za właściwe zaopatrzyć ten ustęp mego artykułu taki moto komentarzem:

> „Wiara p. Niedziałkowskiego w to, że pan Benesz zmienił swoją naturę i zdobył się na szczere wystąpienia — graniczy z dziecięcą naiwnością".

Ja sądziłem, że skoro Prezydent Państwa, do którego obywateli mam zaszczyt się zaliczać, wymienia **listy odręczne** z Prezydentem państwa sąsiedniego, znajdującego się w danym momencie w stanie zatargu z **moim** Państwem, — to **elementarne poczucie przyzwoitości** w stosunku nie do p. Benesza tylko, ale w **stosunku do Głowy mego Państwa,** wymaga odemnie, jako od publicysty, bym nie rzucał inwektyw na „korespondenta" Głowy **mego** Państwa.

Tak mi się wydaje...

Tej dość prostej prawdy nie zrozumiał p. sprawozdawca prasowy „Gazety Polskiej".

Pozostają przy naszym mniemaniu, że nie było „dziecięcej naiwności" w koncepcji załatwienia sporu o Śląsk Zaolzański **bezpośrednio** pomiędzy Polską, a Czechosłowacją. Wymiana owych listów odręcznych odegrała tu niewątpliwie rolę bardzo dużą i bardzo dodatnią.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Znowu 70 Arabów

Zginęło w „Trójkącie Terroru"

Z Jerozolimy donoszą: Liczba zabitych partyzantów arabskich podczas krwawych wydarzeń w końcu ubiegłego tygodnia wynosi około 70. Najkrwawsze potyczki zostały stoczone pod Tulcarem i Ramalla. W pobliżu tej ostatniej miejscowości odbyła się prawdziwa bitwa pomiędzy powstańcami a oddziałem wojsk angielskich — które były wspierane przez samoloty. Ogień angielskich karabinów maszynowych spowodował dotkliwe straty wśród Arabów.

Do naszych prenumeratorów! Prosimy o wznowienie prenumeraty na miesiąc październik i 4-ty kwartał r. b. i wpłacanie zaległości.

ADMINISTRACJA

STANISŁAW TRYLSKI

inżynier ppłk. rez. W. P., b. więzień polityczny, b. zesłaniec, Legionista I Bryg. Leg. Pol., członek P. P. S. od lat 43 zmarł 1 października 1938 r.

W zmarłym tracimy jednego z najlepszych i najofiarniejszych towarzyszy, czynnego niemal do ostatnich swych chwil, świecącego wszystkim przykładem samozaparcia i oddania sprawie, żywym symbolem walczącej z caratem Polski podziemnej.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

DZIELNICA P. P. S. MOKOTÓW

Liczby dzwonią na alarm

Sytuacja dziecka w Polsce

134 lata upłynęło od Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela, zanim doszło do sformułowania i ogłoszenia *deklaracji praw dziecka.* Dokonała tego zebrana w 1923 r. w Genewie Rada Generalna Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom. Zrozumiano wreszcie, że dziecko nie mogąc stawać do urn wyborczych, nie mogąc decydować o swym losie w skali własnej rodziny i całego kraju, musi jednak mieć swe prawo do zdrowego rozwoju i wykształcenia, a rodzina współczesna dla olbrzymiej większości dzieci nie może tym prawom zadośćuczynić. Deklaracja praw dziecka jest więc deklaracją obowiązków całego społeczeństwa i państwa, jest żądaniem konkretnych ustaw i akcji państwowej, *jest żądaniem powszechnego nauczania szkolnego, powszechnego, społecznie zorganizowanego wychowania przedszkolnego, powszechnej publicznej opieki lekarskiej nad dzieckiem i również na zasadach powszechności opartej akcji publicznej zapewniającej dzieciom higieniczne mieszkanie i niezbędne dożywianie, zapewniającej przestrzeń zieleni, słońca i stały dozór we wszystkich przejawach życia dziecięcego,* w domu, poza domem i w szkole.

Pierwszy Ogólnopolski Kongres Dziecka ma również mówić o prawach dziecka. Chce być pierwszą konstytuantą dziecka polskiego. Deklaracja praw dziecka będzie jednak miała swą moc i natarczywość tylko wówczas, jeśli nie ograniczy się do lania ogólnikowych **humanitarnych słów, lecz w cyfrach odsłoni całą grozę sytuacji dziecka w Polsce, jeśli konkretnym materiałem** zadzwoni na alarm, wskazując, że obecny stan rzeczy w dziedzinie opieki nad dzieckiem podcina korzenie narodu, osłabia jego zdolność obronną i prężność rozwojową, **piętnuje przyszłe pokolenia stygmatem kulturalnego i fizycznego niedorozwoju.**

Trzeba liczyć, zestawiać konieczne minimum z istniejącym stanem rzeczy i żądać. Żądać nie filantropii i dobroczynności, lecz planowej akcji państwa i samorządu. Żądać mobilizacji funduszów, potrzebnych na oświatę i opiekę nad dzieckiem w drodze kreowania kredytu przez państwo i w drodze pociągnięcia do przymusowych świadczeń ekonomicznie uprzywilejowanych warstw społeczeństwa.

Liczbowe zobrazowanie sytuacji dziecka w Polsce jest rzeczą bardzo trudną. Statystyka nasza traktuje dziecko po macoszemu. Liczb, bezpośrednio dotyczących dziecka, jest mało, a i te które są w większości swej nic nie mówią. Trzeba więc uciekać się do szacunkowych obliczeń, do wyłapywania materiałów, rozproszonych po różnych wydawnictwach i różnych działach statystyki. Chcąc ułatwić Kongresowi Dziecka i opinii publicznej wgląd w obecną sytuację dziecka w Polsce, dajemy garść cyfr i szacunkowych zestawień.

— — — — — —

1) Na 1000 dzieci płci męskiej w wieku od 0 do 4 lat umiera w Polsce rocznie 49, podczas gdy w Szwajcarii tylko 14; w Holandii i Szwecji — 15, w Belgii — 27, w Anglii — 23. *Nasza więc śmiertelność w okresie wczesnego dzieciństwa przekracza dwukrotnie, trzykrotnie, a nawet czterokrotnie śmiertelność dziecięcą większości krajów Europy* (por. „Mały Rocznik Statystyczny“ r. 1938, str .52).

Niesamowity korowód trumienek dziecięcych ukaże się jeszcze jaskrawiej jeśli obliczymy śmiertelność dzieci w pierwszym roku życia. Oto na tysiąc żywych dzieci do jednego roku życia umiera 170. Na każde więc pięcioro żywych dzieci w wieku poniżej roku wypada jedna trumna, jeden pogrzeb rówieśnika. (Por. G.U.S. „Małżeństwa, urodzenia i zgony“. Warszawa 1937 r.).

2) Statystyki społeczno-pochodzeniowej dzieci nie mamy. Przyjmując jednak obliczone przez Marlana Falskiego odsetki charakteryzujące środowisko społeczne uczniów I klasy szkół powszechnych za miarodajny wskaźnik struktury społecznej dzieci, możemy ustalić, że 68,5% ogółu dzieci, to dzieci chłopów i robotników rolnych, 19% to dzieci robotników miejskich, służby domowej i niższych funkcjonariuszy, 9% to dzieci rodzin drobnomieszczańskich. *Przytłaczająca więc, bo 96,5% ogółu dzieci stanowiąca, większość to dzieci chłopów, robotników i drobnomieszczan, to dzieci ludu pracującego.*

Kongres Dziecka, jeśli nie chce unosić się w stratosferze ogólników, musi być Kongresem Dziecka Chłopskiego, Robotniczego i Drobnomieszczańskiego. Musi więc być Kongresem walki o dobrobyt i kulturę mas pracujących. Kongresem żądań przebudowy społeczno - gospodarczej. Los bowiem dziecka polskiego i los mas pracujących to nierozdzielna jedność. W polityce karteli, koncernów i banków, w dywidendach, rencie gruntowej i zyskach, w obszarach dworskich, okalających wieś, w żółwim rozwoju sił wytwórczych naszego kraju, w nieproporcjonalnym do siły płatniczej poszczególnych warstw obciążeniu podatkowym, w niskich płacach i chronicznym bezrobociu, tam należy szukać najgłębszych przyczyn obecnej sytuacji dziecka polskiego.

3) Opierając się na opracowanych przez Landaua badaniach ankietowych w Warszawie i przyjmując, że zimowe bezrobocie i zarobki robotnicze w Warszawie nie **odbiegają od przeciętnego rocznego bezrobocia i zarobków w innych większych miastach,** możemy stwierdzić, że *połowa dzieci robotniczych miejskich żyje w rodzinach, dotkniętych całkowitym lub częściowym bezrobociem, z zarobkiem miesięcznym mniej niż 32 zł. na osobę, czwarta zaś część w rodzinach całkowicie bezrobotnych z dochodem miesięcznym mniej niż 20 zł. na osobę.* W takich warunkach nawet dyplomowana lekarka nie mogłaby wychować normalnie rozwiniętego dziecka.

4) Mieszkanie i najbliższe otoczenie domowe, to ojczyzna wczesnego dzieciństwa, to zasadniczy element życia w wieku przedszkolnym i szkolnym. „Mieszkaniem można zamordować człowieka jak siekierą“, mówi Corbussier i ma tym większą rację, im wcześniejszy okres życia ludzkiego ma na myśli.

Według spisu powszechnego z 1931 r. więcej niż połowa ludności miejskiej żyje w mieszkaniach, liczących ponad 2 osoby na izbę, a jedna czwarta w mieszkaniach, liczących ponad 4 osoby na izbę. *Na wsi w chałupach mieszczących ponad 2 osoby na izbę żyje 80%, czyli 4/5 ogółu ludności wiejskiej, z tego połowa w chałupach ponad 4 osoby na izbę.* Tak wyglądają cyfry przeciętne, a ankieta G.U.S. i prace Landaua i Zdanowskiego ustalają, że prawie 4/5 ludności robotniczej mieszka w lokalach jednoizbowych, w małych, wilgotnych, ciemnych izbach domów-koszar i drewnianych ruder podmiejskich.

Olbrzymia większość mieszkań robotniczych jest bez wodociągu, bez zlewu, bez należytego oświetlenia. Dodajmy do tego pranie bielizny w takich mieszkaniach, dodajmy studzienne podwórka, rynsztoki, cuchnące ścieki i ustępy podwórzowe, dodajmy miliardy bakterii zawartych w kurzu, **prochu i brudzie takich mieszkań i takich dzielnic, zestawmy to w** jeden obraz, a zobaczymy ową siekierę, mordującą polskie dzieci.

Z obliczeń T.O.R. wynika, że w Polsce *brak obecnie ponad milion mieszkań jedno i dwuizbowych.* Klęska mieszkaniowa w Polsce **musi być zażegnana. I Kongres Mieszkaniowy w Polsce uchwalił** rezolucję organizacyj robotniczych, przewidującą wybudowanie 2 milionów izb mieszkalnych w ciągu 10 lat. Kongres Dziecka musi poprzeć rezolucję Kongresu Mieszkaniowego.

5) Nie mamy powszechnej opieki lekarskiej nad dzieckiem, nie mamy więc liczb, wyczerpująco traktujących stan zdrowotny dzieci. Stan zdrowia uczniów szkół powszechnych może jednak być zwierciadłem ogólnego stanu zdrowotnego. Struktura społeczna i warunki życiowe dzieci warszawskich nie odbiegają na ogół od norm właściwych innym większym miastom. Z liczb zaś, podanych przez Zarząd Miejski Warszawy wynika, że *co czwarte dziecko jest anemiczne* (bladość powłok), *co szóste dziecko cierpi na krzywicę* (skutek nieracjonalnego odżywiania i nędzy), *co piąte niemal dziecko jest zarażone gruźlicą, lub ma powiększenie gruczołów chłonnych w znacznym stopniu,* co trzydzieste dziecko ma powiększoną tarczycę, *a połowa niemal dzieci cierpi na próchnicę zębów.* Tak mniej więcej wygląda zdrowie dzieci w miastach.

Jeśli chodzi o wieś, to zbadanie 1067 dzieci w 8 szkołach wiejskich pow. obornickiego wykazało, że 488, czyli *prawie połowa* (46%) *jest zakażona gruźlicą,* znaczne są też odsetki dzieci anemicznych i dzieci z powiększoną tarczycą. Liczba całkowicie zdrowych minimalna. Należy dodać, że zbadane dzieci znajdują się na terenach o względnie dobrej strukturze agrarnej i względnie wysokiej stopie życiowej (por. „Samorząd“ Nr. 23 1938 r.). **Przeciętnie więc jest zapewne gorzej, aniżeli** w pow. obornickim. Brak jednak liczb, gdyż w szkołach wiejskich z reguły nie ma systematycznego badania lekarskiego wszystkich dzieci.

6) Na jedno łóżko szpitalne, przeznaczone zarówno na połogi, jak i choroby ginekologiczne wypada w Polsce rocznie 160 urodzeń, a na jedną położną dyplomowaną wypada 100 urodzeń rocznie. Olbrzymia większość szpitalnych łóżek połogowych i akuszerek skupiona jest w większych miastach i obsługuje zamożniejsze warstwy. Przytłaczająca większość dzieci chłopskich i robotniczych rodzi się w dusznych, przeludnionych i brudnych izbach, w brudnych barłogach i przy asyście babek lub usłużnych sąsiadek.

Dorzućmy jeszcze, że na półtora niemal miliona kobiet pracujących najemnie, które rodzą 60 tysięcy dzieci rocznie, mamy zaledwie 500 miejsc w żłobkach przyfabrycznych. Dorzućmy, że na każde 1000 dzieci przypada w szpitalach naszych tylko 0,4 łóżeczka dziecięcego, podczas gdy ogólna liczba łóżek szpitalnych w Polsce wynosi 2,3 łóżka na 1000 mieszkańców (w Niemczech — 9,7 łóżek na 1000 mieszkańców, w Norwegii — 8,3. w Danii — 6,5, w Łotwie — 6,3, na Węgrzech — 5,2).

7) Wiceminister Piestrzyński ustalił, że niezbędnym minimum w zakresie opieki lekarskiej nad dzieckiem i matką jest istnienie 5 do 7 ośrodków zdrowia czy stacyj opieki w każdym powiecie Niezbędne więc minimum na całą Polskę to jakieś 1600 stacyj opieki nad dzieckiem i matką, tymczasem zaś mamy tylko 550 stacyj, *czyli 34% niezbędnego minimum.* Istniejące dziś stacje są na ogół słabo wyposażone. Spora **ilość tych stacyj nie ma lamp kwarcowych, a są i takie, które nie mają wagi lekarskiej.** W całości jest taki stan rzeczy, *że 95% dzieci w wieku od 0 do 3 lat nie jest objęte żadną, dorywczą choćby opieką lekarską poradni pediatrycznych.* Olbrzymia większość tych dzieci nie ma nawet **należytej opieki matczynej.** Robotnica lub matka chłopska idą na długie godziny do pracy w fabryce, lub w polu, a dzieci zostają na wyłącznej opiece starszego rodzeństwa lub sąsiadów.

8) Według miarodajnej wypowiedzi wiceministra Piestrzyńskiego, podstawową komórką opiekuńczą dla wczesnego dzieciństwa na wsi jest sezonowy dzieciniec wiejski. Zdaniem p. wiceministra musi on istnieć w każdej wsi. Większych wsi w Polsce jest 40,5 tys. ,tyleż więc conajmniej powinno być dziecińców. Mamy natomiast obecnie *tylko 1300* dziecińców wiejskich, czyli *3,8% niezbędnego minimum.* Zestawiając liczbę dzieci, będących pod opieką wiejskich dziecińców, z ogólną liczbą dzieci chłopskich w wieku wczesnego dzieciństwa, dowiemy się, że tylko *2% dzieci jest pod opieką, a 92% bez opieki.*

Ogródki jordanowskie w miastach są w tak minimalnej ilości, że nie obejmują, jeśli chodzi o dzieci robotnicze i drobnomieszczańskie, nawet tego odsetka, jaki jest w sezonowych dziecińcach wiejskich .

9) W dziedzinie organizowania wczasów letnich dla starszych dzieci w wieku przedszkolnym i dzieci wieku szkolnym zrobiło się stosunkowo dużo. Mimo to organizowane w ostatnich latach kolonie i półkolonie letnie dla dzieci, nie zaspakajają i trzeciej części tego zapotrzebowania na wczasy letnie, jakie istnieje wśród dziecięcych i młodzieżowych rzesz naszych miast.

10) 90% dzieci w wieku przedszkolnym nie chodzi do przedszkoli. Ich przedszkolem jest bezopieczna gromada dziecięca, ich przedszkolem jest podwórko wielkomiejskie, ulica, pastwisko.

11) *Trzy czwarte miliona dzieci w wieku szkolnym znajduje się poza szkołą.*

Z tych dzieci robotniczych i chłopskich, które dostają się do 1 klasy szkoły powszechnej, *prawie 60% wykrusza się w następnych klasach i nie dochodzi do szóstego oddziału szkoły powszechnej* (por. M. Falski: „Środowisko społeczne młodzieży szkolnej“).

Pięć i pół miliona dzieci uczy się przeważnie w warunkach sprzecznych z elementarnymi wymogami pedagogii i higieny (lokale szkolne i przepełnienie klas!).

Powrotny analfabetyzm wisi nad Polską od kilku lat, jak ciężka zmora.

— — — — — —

Przytoczone liczby i fakty wystarczą chyba, by problem dziecka polskiego uznać za jeden z naczelnych i piekących problemów państwa i całego narodu. Kongres Dziecka i jego tematyka wiążą się ściśle z obecną sytuacją polityczną. Oto dużą część odpowiedzialności za obecną sytuację dziecka ponoszą dotychczasowe samorządy. Deklarować prawa dziecka polskiego, to znaczy w obecnej chwili walczyć o taką obsadę samorządów miejskich i wiejskich, która da należyte gwarancje, że wszystko zrobi, by dzieciom polskim zapewnić powszechność nauczania szkolnego i wychowania przedszkolnego, powszechność opieki lekarskiej i wychowawczej, powszechność w dożywianiu i wczasach wakacyjnych, oraz masowe budownictwo mieszkaniowe.

HENRYK KORA.

***

W Kongresie bierze udział delegacja ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI, licząca około 30 osób, z tow. Tomaszem Arciszewskim na czele.

Delegacja nasza zgłasza wnioski we wszystkich komisjach Kongresu, stanowiące WYTYCZNE PROGRAMU ŚWIATA PRACY W SPRAWIE POŁOŻENIA DZIECKA W POLSCE.

Najważniejsze z tych wniosków wejdą do deklaracji, która dziś zostanie zgłoszona na posiedzeniu plenarnym Kongresu.

Cztery miesiące

Kilka szczegółów z ostatnich dni

Cztery miesiące z górą trwał zatarg Niemiec z Czechosłowacją, zakończony — na razie — decyzją konferencji monachijskiej. Mówimy, rzecz jasna, o ostrej fazie zatargu, która datuje się od pamiętnych dni z końca maja rb. Dzieje tych czterech miesięcy są tak bogate w wydarzenia i tak pouczające, że — nawet bez znajomości strony zakulisowej — dokładne ich opisanie i analiza wypełniłyby pokaźną książkę. I przez długi jeszcze czas dzieje te będą roztrząsane przez świat polityczny i niezależną prasę.

Na razie chcemy podać naszym czytelnikom kilka szczegółów o sprawie czechosłowackiej, które wyszły na jaw w ostatnich dopiero dniach. Czerpiemy je z mowy Chamberlaina, wygłoszonej na specjalnie zwołanym posiedzeniu Izby Gmin w przededniu konferencji monachijskiej, oraz z wydanej w tymże czasie Białej Księgi, zawierającej dokumenty w sprawie czechosłowackiej.

CZEGO ŻĄDAŁ HITLER W BERCHTESGADEN?

Niech na to pytanie odpowie sam Chamberlain:

„W tej pierwszej rozmowie (w Berchtesgadenie), która trwała trzy godziny, a przy której oprócz Hitlera i mnie, był obecny tylko tłumacz, szybko uświadomiłem sobie, że sytuacja jest bardziej zaogniona i większego wymaga pośpiechu, niż sobie .wyobrażałem W słowach grzecznych, lecz zupełnie wyraźnych, dał on do zrozumienia, że powziął decyzję, iż Niemcy sudeccy muszą mieć prawo *samostanowienia* o sobie.

...Do tego stopnia miałem wrażenie, że kanclerz zamierza natychmiast wkroczyć do Czechosłowacji, że zapytałem go, dlaczego naraził mnie na taką podróż, skoro najwidoczniej czas ten jest stracony. Odpowiedział mi, że jeżeli ja natychmiast udzielę mu zapewnienia, iż Rząd angielski przyjmuje zasadę *samostanowienia,* to on byłby gotów dyskutować o drogach i środkach jej wykonania. Jeżeli zaś, przeciwnie, ja mu takiego zapewnienia nie dam, to istotnie, dalsza rozmowa jest zbyteczna. Ja, oczywista, nie byłem w stanie dać mu natychmiast takiego zapewnienia, lecz postanowiłem niezwłocznie zasięgnąć rady moich kolegów, pod warunkiem, że on wstrzyma się od czynnego wystąpienia aż do otrzymania odpowiedzi. On się na to zgodził...“

Z tego oświadczenia wynika niezbicie, że Hitler mówił w Berchtesgadenie jedynie o **samostanowieniu** Niemców sudeckich, że wtedy wcale nie wspomniał o natychmiastowym odstąpieniu jednych obszarów i o plebiscycie na innych. Skąd się tedy wziął ów plan angielsko - francuski z 18 września, przewidujący właśnie natychmiastowe oddanie większej części obszarów bez plebiscytu?

ORYGINALNY „MISJONARZ“ LORD RUNCIMAN.

Wizyta Chamberlaina u Hitlera odbyła się 15 września. Następnego dnia premier angielski był z powrotem w Londynie. Oddajemy znowu głos Chamberlainowi:

„Wieczorem (16-go) zebrał się gabinet i był obecny także lord Runciman, który na wezwanie moje przybył z Pragi. On był zdania, że *odstąpienie obszarów jest nieuniknione* i sądził, że to powinno się stać szybko. Zarządzenia co do pokojowego przekazania obszarów winny być ustalone przez oba rządy. Niemcy i Czesi musieliby jednak żyć obok siebie w wielu innych częściach Czechosłowacji. Zdaniem jego, godność i bezpieczeństwo Czechosłowacji dadzą się utrzymać tylko wówczas, jeżeli jej polityka wewnętrzna i zewnętrzna zmierzać będzie do tego, by żyć w zgodzie ze wszystkimi jej sąsiadami. W tym celu, sądzi on, polityka jej powinna być całkowicie neutralna, na wzór Szwajcarii“.

W Białej Księdze znajdujemy bliższe dane o stanowisku Runcimana. Stwierdza on tam, że zerwanie rokowań z Pragą nastąpiło **z winy henleinowców.** Przyznaje, że skargi henleinowców na rządy praskie wydają mu się **przeważnie słuszne.** Ale dodaje, że po przybyciu do Czechosłowacji opinia bardziej umiarkowanych przywódców henleinowskich skłaniała się ku **porozumieniu z Pragą** w ramach państwa czechosłowackiego. Wyraża przekonanie, że zaburzenia w Sudetach były **dziełem Niemiec.** Oświadcza, że przy wyjeździe do Anglii zaburzenia **miały się ku końcowi.**

Po czym, nie uzasadniając bliżej dlaczego, Runciman powiada, że doszedł do przekonania, iż obszarom o **poważnej większości niemieckiej** należałoby natychmiast przyznać prawo samostanowienia. a jeżeli odstąpienie obszarów jest nieuniknione, a — jego zdaniem — tak jest, to należy to przeprowadzić szybko.

DECYZJA ANGLII I FRANCJI.

Rząd angielski — jak pokazał dalszy rozwój rzeczy — podzielił naogół stanowisko Runcimana. Dn. 18 września przybyli do Londynu Daladier i Bonnet. Po całodziennych obradach opracowano pismo dla Rządu praskiego, w którym czytamy:

„My oba (rządy angielski i francuski) jesteśmy przekonane, że nastąpił punkt, w którym dalsze utrzymanie w państwie czechosłowackim obszarów, zamieszkałych przeważnie przez Niemców sudeckich, nie może dłużej trwać bez pogorszenia *własnych interesów Czechosłowacji* i pokoju europejskiego. Oba rządy są zdania, że pokój i *żywotne interesy Czechosłowacji* mogą być zapewnione tylko w razie oddania tych obszarów Reszy.

To mogłoby nastąpić przez bezpośrednie odstąpienie, albo w wyniku plebiscytu. Zdajemy sobie sprawę z trudności plebiscytu i z góry zakładamy, że Panowie będą woleli rozstrzygnąć zagadnienie sudeckie metodą bezpośredniego „transferu“ i jako rzecz samą w sobie. Obszary „transferowe“ zawierałyby *prawdopodobnie powyżej 50% Niemców,* ale spodziewamy się, że dla ustalenia granic uda się powołać ciało międzynarodowe z udziałem Czecha. Jesteśmy przekonani, że odstąpienie *szczuplejszych obszarów o wyższym odsetku nie rozwiąże sprawy.*

...Uznajemy, że jeżeli Rząd czechosłowacki zgodzi się na nasze propozycje, to będzie miał prawo żądać pewnej gwarancji swego przyszłego bezpieczeństwa.

...Rządy Francji i Anglii przyznają, że od Rządu czechosłowackiego żąda się wielkiej ofiary na rzecz pokoju. Ale one uważały za swój wspólny obowiązek wyłuszczyć otwarcie podstawowe warunki zapewnienia pokoju“.

Ta troska o „żywotne interesy“ Czechosłowacji, zwłaszcza ze strony sojuszniczej Francji, jest rozczulająca.

A więc było tak:

Hitler w Berchtesgadenie mówił o **samostanowieniu** Niemców sudeckich.

Runciman doradzał oddać bez plebiscytu obszary o **poważnej** większości niemieckiej.

Rządy Anglii i Francji uchwaliły „transfer“ obszarów już **powyżej 50%-wo** niemieckich.

W Godesbergu, podczas drugiej wizyty Chamberlaina, Hitler poszedł już tak daleko, że Anglia i Francja nie mogły już wywierać dalszego nacisku na Czechosłowacje.

(jmb.)

Na Górnym Śląsku

Urzędnik Województwa sprzeniewierzył 18.000 zł. przeznaczonych dla sierot i inwalidów

W czwartek, 29 b. m. przytrzymali wywiadowcy Wydziału Śledczego w Katowicach 34-letniego Jerzego Szymona Szeligę z Radzionkowa, zam. w Katowicach, b. urzędnika konraktowego W. P. i O. S. Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, zwolnionego z posady państwowej spowodu... nie zgłaszania się do służby, jako podejrzanego o dokonanie wielkich sprzeniewierzeń z racji sprawowanej przezeń funkcji kuratora sądowego spadku po Michalinie Zarębinie z Siemianowic.

Ś. p. Zarębina, umierając, zapisała cały swój majątek testamentarnym aktem darowizny dla sierot po poległych w walkach o niepodległość Polski, oraz dla ociemniałych w tych walkach i inwalidów. Ponieważ na darowiznę tę składała się zabudowana nieruchomość, która była zamieszkana przez lokatorów, a nie została jeszcze przejęta przez spadkobierców, Szeliga wyznaczony został przez Sąd kuratorem majątku spadkowego, a zarazem administratorem domu. Funkcje te sprawował od 1 września 1934 r. do końca sierpnia 1938 r.

Przez cały czas sprawowania funkcji kuratora Szeliga nie dawał żadnych sprawozdań sądowi, a wzywany do składania sprawozdań pod rygorem grzywny również od tego się uchylał, ograniczając się jedynie do odprowadzenia do kasy sądowej, wymierzonej już grzywny za opieszałe sprawowanie kuratorium. W chwili, gdy Szeliga został kuratorem, zastał już w banku znaczną gotówkę. Gotówki tej jednak nie powiększył o bieżące dochody, a — przeciwnie — wybrał wszystko z banku i zabrał na swój osobisty użytek zarówno te kwoty, jak i wszelkie nadwyżki dochodów. Według pobieżnych obliczeń sprzeniewierzona przezeń suma wyniosła zgórą 12 tys. zł.

Mając stałe miesięczne „dochody", hulał po Katowicach, począł lekceważyć sobie zajmowane stanowisko urzędowe średniego stopnia i wogóle przestał przychodzić do biura. W maju b. r. zwolniono go z Województwa spowodu niestawiania się do służby i nie udzielania na wezwanie żadnego usprawiedliwienia.

Szeliga jest człowiekiem inteligentnym, ma maturę i jest oficerem rezerwy. Szeligę doprowadzono w godzinach południowych do prokuratora i, na mocy decyzji sędziego śledczego, osadzono w więzieniu.

Walne zwycięstwo C. Z. G. na kop. Walenty-Wawel

„Zjednoczenie Zawodowe Polskie" i „Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych" obok „Chrześcijańskich Związków Zawodowych" chciały za wszelką cenę zlikwidować wpływy Centralnego Związku Górników na kopalni „Walenty-Wawel" w Rudzie Śląskiej.

Wszystkie sztuczki tak zwanych żółtych związków w walce z socjalistami spełzły na niczym. Załoga kopalni Wawel stoi wiernie przy czerwonych sztandarach. Wyrazem tego są wyniki wyborów na starszego brackiego, które odbyły się w ubiegłą środę.

Z wyborów na starszego brackiego wyszedł Centralny Związek Górników zwycięsko. KANDYDAT C.Z.G., TOW. FRANCISZEK GOLAK, OTRZYMAŁ 354 GŁOSY; kandydat „Polskiej Pracy", p. Lizoń — 108 głosów; kandydat Z. Z. P., p. Walasz — 70 głosów; drugi kandydat rozbitego Z.Z.P., p. Głowa — 37 głosów; były arcyradykał, a obecnie „ozonowiec" Sabuda z ramienia Z.Z.Z. Fessera — aż 18 głosów; taki sam były arcyradykał, a obecnie „ozonowiec" Kuter z ZZZ. — 15 głosów, a niejaki Niewiec aż 18 głosów.

Żółtym związkom nie pomoże żadna agitacja przeciwko C.Z.G., bo socjaliści zdobyli zaufanie załogi przez swą uczciwą pracę w interesie robotników, i dlatego oni, a nie kto inny — zwyciężają.

Nowa wielka afera przemytnicza

Inspektor Straży Granicznej w Chorzowie zlikwidował nową wielką aferę przemytniczą, której głównym bohaterem był znany już z szeregu wielkich procesów przemytniczych, Jan Schweinitz z Chorzowa.

Schweinitz stał na czele wielkiej szajki przemytniczej, która zajmowała się przemytem walut do Niemiec, oraz przemytem do Polski kamieni zapałowych, zapalniczek i t. d. Przemycone do Polski towary koncentrowano w melinie Schweinitza w Chorzowie, skąd następnie towary te wysyłano specjalnymi kurierami do Warszawy, gdzie odbiorcami Schweinitza było kilku wielkich kupców. W czasie rewizji znaleziono w melinie Schweinitza w Chorzowie wielkie zapasy przemyconych towarów, przedstawiające wartość 50,000 zł. Ukrócone od nich cło wynosi 300,000 zł. Już z tego można wywnioskować, jak wielkie są rozmiary wykrytej obecnie afery i jak wielkie straty poniósł skutkiem przestępczej działalności Schweinitza Skarb Państwa.

Zorganizowany na wielką skalę przez Schweinitza przemyt walut i przemyt tych towarów do Polski był wznowiony od 7 miesięcy. Schweinitza wraz z kilku wspólnikami aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych, oraz osadzono w więzieniu.

Straż Graniczna przeprowadza jeszcze dalsze rewizje wśród zainteresowanych kupców w Warszawie, którzy byli odbiorcami szajki Schweinitza i w tych sferach dokonała licznych aresztowań.

Ogonki na sól

Podczas jarmarku, który odbywał się w ub. tygodniu w Trąbach, na Wileńszczyźnie, wieśniacy rozmawiając o wojnie, zaczęli w pewnej chwili wspominać, że w czasie wielkiej wojny europejskiej najbardziej dał się odczuć brak soli. Od tej chwili zaczęła się istna orgia zakupów soli. Pod wieczór w żadnym sklepie w Trąbach nie było już soli. Byli tacy, co kupowali po 40—50 kg. Wielu odeszło z pustymi workami. Nowy transport soli, który nadszedł nazajutrz miał w dalszym ciągu duże powodzenie.

Wiadomości z całej Polski

ZABIŁ ZIĘCIA.

W sobotę wieczorem rozegrał się krwawy dramat w Szamotułach w mieszkaniu Jana Łukaszyka, który mieszkał z córką i zięciem Mikołajczykiem. Z powodu nieustannych awantur ze strony Łukaszyka, który był nałogowym alkoholikiem, Mikołajczykowie postanowili się wyprowadzić. W sobotę, w czasie zabierania mebli, Łukaszyk przybył w stanie nietrzeźwym i począł awanturować się z córką, a kiedy nadszedł zięć, Mikołajczyk, Łukaszczyk dobył noża i zadał mu cios w serce. Mikołajczyka w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK MARYNARZA.

Na terenie strefy wolnocłowej uległ wypadkowi jeden z marynarzy ss „Pacific", 31-l. Eryk Hansson. Marynarz wpadł do luku i doznał złamania kręgosłupa. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala.

14-LETNI NOŻOWNIK.

We wsi Żyrycze, gm. Zabłocie, pow. kowelski, w czasie sprzeczki 14-l. Jan Mozor rzucił się na swego kolegę, rówieśnika, Maksyma Denejkę, i pchnął go nożem w brzuch. Rannego chłopca w stanie groźnym przewieziono do szpitala, młodym nożownikiem zaś zajęła się policja.

POWRÓCIŁ Z DOMU WARIATÓW I PODPALIŁ WŁASNĄ STODOŁĘ.

We wsi Popielarnia, woj. białostockiego, pożar niszczył stodołę Bolesława Brzozowskiego z tegorocznymi zbiorami i narzędziami rolniczymi.

Jak ustalono, pożar powstał wskutek podpalenia. Brzozowski przebywał w ciągu ostatniego półrocza w zakładzie dla umysłowo chorych w Choroszczy pod Białymstokiem. Przed dwoma tygodniami powrócił do rodzinnej wsi, a obecnie, w chwili nagłego ponownego zamroczenia, podpalił własną stodołę. Pożar zagrażał całej wiosce, jednakże energiczna akcja ratunkowa, prowadzona przez całą ludność zagrożonej wsi, zdołała ogień zlokalizować. Brzozowski po podpaleniu swej stodoły, zbiegł do pobliskich lasów. Zorganizowano niezwłocznie obławę i po pewnym czasie zdołano ująć szaleńca.

ŚMIAŁA OPERACJA W SZPITALU W SOSNOWCU.

W miejskim szpitalu na Pekinie w Sosnowcu dokonano niezwykle ciężkiej operacji. Operowanym był kierownik szkoły, St. Giersz, który w czasie wojny światowej został ciężko ranny odłamkiem bomby. Odłamki utkwiły w okolicy mięśnia sercowego, gdzie pozostawały przez 23 lat, wywołując ropienie. Dokonanie operacji było — zdaniem wielu lekarzy — niemożliwe; jeden z lekarzy jednak podjął się operacji, którą przeprowadził szczęśliwie.

Kącik radiowy

Potrzeby szkół a radio

Nowy sezon programowy Polskiego Radia przyniósł — w stosunku do audycyj szkolnych już od początku nowego roku szkolnego — dalsze rozszerzenie programów radiowych, przeznaczonych dla szkół. Począwszy od bieżącego roku szkolnego Polskie Radio nadaje programy nie tylko dla szkół powszechnych, jak dotychczas, ale również dla liceów.

Radio starało się usilnie, aby tematy audycyj tak były dobrane, aby wszystkie szkoły wszystkich trzech stopni organizacyjnych mogły z nich skutecznie korzystać. Szczególnie wzięto pod uwagę potrzeby niżej zorganizowanych szkół wiejskich pierwszego stopnia. Plan audycyj szkolnych na rok bieżący przewiduje — poza audycjemi porannymi, które mają nadal charakter aktualno - rozrywkowy, z dużym naciskiem na momenty wychowania obywatelskiego — audycje z zakresu nauki o Polsce współczesnej, języka polskiego, historii, geografii, przyrody i t. d. Wszystkie te audycje ,które wchodzą w program audycyj południowych dla szkół powszechnych, podane są w specjalnej broszurze p. t.: „Radio w szkole powszechnej", zawierającej nie tylko pełny wykaz audycyj południowych, ale również dokładne dane o treści każdej audycji, wraz z zaznaczeniem dla jakiej klasy względnie dla jakiej grupy młodzieży jest ona przeznaczona.

Niezależnie od audycji dla szkół Polskie Radio nadawać będzie audycje dla dzieci i młodzieży we wszystkie dni powszednie o godz. 15.00 , w niedzielę zaś i święta o godz. 14.30.

Radio warszawskie

WTOREK, 4 października.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 7.45 Gimnastyka. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Bóbr — wielki budowniczy — pog. dla dzieci. 11.15 Muz. baletowa Czajkowskiego (płyty). 12 03 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.00 „Mam 13 lat" — powieść Janiny Morawskiej dla młodzieży. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Ork. Poznańska. 16.00 Wiad. gospod. 16.15 Akt. finan. gospod. 16.25 Soliści. 17.30 Z pieśnią po kraju. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Aud. dla robotników. 19.00 Muz. tan. 19.40 Koncert rozrywkowy (z Berlina). 20.40 Dziennik. 21.00 Koncert symfon. 22.00 Istota czystej sztuki ludowej — odczyt. 22.15 Muzyka kameralna. (płyty). 22.55 Przegląd pracy i ost. dzien.

WARSZAWA II. 14.00 Płyty. 15.00 Zespół Rachonia. 15.40 Płyty. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Polskie utwory fortep. w wyk. Wł. Walentynowicza. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. (płyty). 21.00 „Śmierć Orfeusza" — słuchowisko. 21.45 Piosenki z filmu (płyty).

ŚRODA, 5 październik.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 7.45 Gimnastyka. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Nasze zwierzątka — aud. dla dzieci (z Katowic). 11.20 Fragmenty z oper Masseneta — płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.00 Co śpiewają dzieciom na Węgrzech (z Poznania). 15.30 Muz. obiadowa (z Łodzi). 16.00 Wiad. dziennika radiowego. 16.05 Wiad. gosp. 16.15 Dom i szkoła: Ku wspólnym celom — gawęda dr. Ant. Karpowicza. 16.30 Koncert kameralny (z Krakowa). 17.00 Kryzys wojny światowej — odczyt, wygł. dr. Wacław Lipiński. 17.15 W przybytku muz na wiedeńskim poddaszu — aud. słowno - muz. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Nasz język. 18.40 Zakład czy rodzina? — dyskusję zagai Róża Czaplińska. 19.00 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20.40 Dziennik. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Marii Wiłkomirskiej — fortepian. 21.30 Wieczór literacki. 22.00 Koncert Ork. B. B. C. — płyty. 22.55 Przegląd prasy i ost. dzien.

WARSZAWA II: 14.00 Trio P. R. 15.00 Z oper francuskich — płyty. 15.35 Bruckner: Symfonia — płyty. 16.40 Wiad. sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 Pieśni i arie w wyk. Izy Roli. 17.10 Pog. akt. i społ. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muz. tan. — płyty. 21.00 Kwadrans poetycki. 21.15 Muz. lekka i tan. 22.50 R. Schumann — płyty.

Śmiertelny strzał NA ZABAWIE WIEJSKIEJ.

Podczas zabawy weselnej u Pawła Szustra w Straszydłu pod Rzeszowem jeden z gości weselnych, Henryk Skowron, strzelając na wiwat z rewolweru, zranił śmiertelnie 60-l. Katarzynę Wilk, która, mimo natychmiastowej pomocy, zmarła.

P. G. WODEHOUSE
W STARYM DWORZE

71) Z angielskiego przełożyła B. KOPELÓWNA

— To bardzo miłe z pańskiej strony.

— Ach, głupstwo. Stoję przy was, jak mur.. Podoba mi się, że pan tu wrócił tylko po to, aby ją zobaczyć, chociaż pan wiedział przez cały czas, że niebezpieczeństwo czyha.

Adrian zrozumiał, że musi grać komedię. Jasne było, że gościnność gospodarza odnosiła się do niego tylko jako do narzeczonego Janki. Gdyby raz pozwolił domyśleć się Bulpittowi, że przed słowem „narzeczony" należy postawić słówko „były" — schron, w którym się znajdował, zostałby przed nim zamknięty. A konieczne było, aby mógł pozostać w okolicy, póki nie uda mu się zobaczyć z Tubbym.

— Ależ to nic — rzekł skromnie.

— To było wspaniałe — powiedział Bulpitt. — Teraz zostawię pana na chwilę. Muszę iść do gospody, aby się z kimś zobaczyć. Niech się pan tu rozgości. Wrócę, gdy tylko załatwię swoje sprawy.

Streszczenie poprzednich rozdziałów

Drukowana przez nas w odcinku powieść jest wesołą historią, pełną nieporozumień i pomyłek.

Sir Buckstone Abbott, właściciel posiadłości Walsingford Hall, zmuszony jest z powodu ciężkich warunków finansowych, przyjmować pensjonariuszy. Jednym z tych pensjonariuszy jest Tubby Vanringham, którego macocha, księżna Dworniczek, ma właśnie zamiar kupić Walsingford Hall. Sir Abbott oczekuje tego kupna z niecierpliwością, gdyż utrzymanie jego rodowej posiadłości, nawiasem mówiąc — bardzo nieestetycznej, kosztuje ogromnie drogo, on zaś nie ma już wcale pieniędzy.

W tym samym czasie córka sir Abbotta, Janka, wynajmuje statek mieszkalny, znajdujący się na rzece w pobliżu dworu, Adrianowi Peakowi, z którym potajemnie się zaręczyła. Boi się powiedzieć o tym fakcie ojcu, gdyż lęka się opozycji z jego strony.

Nie wie nic o tym, że Peake zaręczył się z nią tylko dlatego, ponieważ przypuszczał, iż jest bogata. Jednocześnie jest on zaręczony z księżną Dworniczek, która wyjechała do Ameryki, ale właśnie wraca do Londynu i za parę dni ma przyjechać do Walsingford Hall. Peake działa na razie na dwie strony.

Tymczasem na wieś przyjeżdża brat żony sir Abbotta, Amerykanin, Sam Bulpitt. Przyjeżdża, aby zobaczyć się z siostrą, której nie widział od dwudziestu pięciu lat, ale jednocześnie chce załatwić interes: mianowicie — działa w charakterze komornika sądowego i ma doręczyć Tubby'emu Vanringhamowi pozew sekretarki sir Abbotta, panny Prudencji Whitakker, która skarży Tubby'ego o złamanie obietnicy małżeństwa. Fakt ten wprowadza zamieszanie do całego towarzystwa, zgromadzonego w Walsingford Hall. Sir Abbott i jego żona boją się, że księżna Dworniczek — oburzona, iż pod dachem sir Abbotta spotkała jej pasierba taka przykrość — nie zechce już kupić Walsingford Hall. Wobec tego Abbottowie błagają Bulpitta, aby zaniechał swego zamiaru, a gdy ten nie chce się na to zgodzić — wypędzają go z domu i czynią zabiegi, aby nigdzie w okolicy nie mógł dostać mieszkania.

Szczęście jednak sprzyja Bulpittowi. Do Walsingford Hall przyjeżdża brat Tubby'ego, Józio, który zakochany jest w Jance, Józio uciekł z domu, jako dwudziestoletni młodzieniec, gdyż nie mógł zgodzić się ze swą macochą, księżną Dworniczek, i od tego czasu sam zarabia na życie. Ponieważ Józio chce koniecznie pozbyć się z okolicy Adriana Peake'a, jako rywala, którego właściwy charakter zna dobrze — wmawia mu, że ojciec Janki czyha na niego, aby go obić szpicrutą, jako niepożądanego ubogiego konkurenta. Peake, nastraszony, wyjeżdża natychmiast do Londynu, odstępując Józiowi za cenę dwudziestu funtów statek mieszkalny, który wynajął. Ale Józio zaraz pozbywa się statku, gdyż z kolei odstępuje go Bulpittowi, nie wiedząc jeszcze, w jakim celu Bulpitt przyjechał do Walsingford Hall.

Historia wikła się. Józio dowiedziawszy się później, kim jest Bulpitt, przemilcza, jaką odegrał rolę w zainstalowaniu go na statku, ale wmawia sir Abbottowi, że statek wynajął Bulpittowi sam Peake, który jest w zmowie z Bulpittem. To oczywiście wznieca gniew sir Abbotta przeciwko Peakowi.

Tymczasem Peake, wróciwszy do Londynu, spotyka się tam z księżną, która wróciła z Ameryki i od niej dowiaduje się o jej zamiarze kupienia Walsingford Hall, oraz o tym, że Janka Abbott nie jest bogatą dziedziczką, ale zupełnie biedną dziewczyną. Ponieważ księżna Dworniczek wybiera się właśnie do Walsingford Hall, przezorny Peake postanawia wrócić tam natychmiast, aby poprosić Tubby'ego, by przypadkiem nie zdradził wobec księżnej, że w czasie jej nieobecności mieszkał w Walsingford Hall na statku i że miał zamiary matrymonialne w stosunku do Janki Abbott. Jednocześnie wysyła list do Janki z zerwaniem zaręczyn.

Peake wraca do Walsingford Hall, ale gdy telefonuje do dworu z pobliskiej gospody i prosi Tubby'ego, by do niego przyszedł, telefon przyjmuje sir Abbott, który niezwłocznie udaje się sam do gospody, w której zatrzymał się Peake i usiłuje go obić szpicrutą za jego domniemany udział w aferze Bulpitta, Peake, uciekając, chroni się na statek, gdzie go przyjmuje Bulpitt. Bulpitt był przed paru dniami świadkiem sceny pocałunku między Peakiem a swą siostrzenicą, Janką — i, przypuszczając, że Peake jest wciąż jeszcze narzeczonym Janki, a tylko kryje się w obawie przed niechęcią sir Abbotta do konkurenta jego córki — odnosi się doń z wielką sympatią i nie dopuszcza do niego zagniewanego sir Abbotta. Peake zostaje na statku, a Bulpitt udaje się do gospody. Wszystkie jego wysiłki mają na celu dostanie się do Tubby'ego i doręczenie mu osobiście skargi sądowej, — Tubby'emu bowiem nie wolno ruszyć się ze dworu, aby tylko Bulpitt nie miał do niego dostępu i nie mógł mu doręczyć skargi Prudencji Whittaker.

(D. c. n.).

12 letni złodzieje

wtargnęli przez lufcik... na wesele

Od dłuższego czasu na terenie Grochowa grasowała nieuchwytna szajka złodziei, która dostawała się do mieszkań przez okna lub otwarte lufciki, okradając mieszkania z cenniejszych przedmiotów. Poszkodowani składali zameldowania policji, która każdorazowo przeprowadzała energiczne śledztwo, jednak bez wyniku.

Ostatnio udało się przytrzymać dwóch młodocianych złodziei na gorącym uczynku kradzieży, której zamierzali dokonać w mieszkaniu Kazimiery Sobolewskiej przy ul. Ossowskiej 51. W mieszkaniu tym odbywało się wesele. Uczestnicy przyjęcia pozostawili swą garderobę w jednym z pokojów, w którym był otwarty lufcik. Późnym wieczorem, gdy Sobolewska weszła do pokoju, z przerażeniem spostrzegła tam 2 chłopców, ładujących pośpiesznie do worków garderobę. Wszczęła alarm i udało się ich przytrzymać.

Przeprowadzono ich do 17-go komis. P. P., gdzie okazało się, że są to 12-letni Stanisław Siejko (ul. Szaserów 64) oraz 12-letni Władysław Janicki (ul. Kobielska 21). Obaj, wiedząc, że u Sobolewskiej odbywa się wesele, upatrzyli odpowiednią chwilę i lufcikiem dostali się do pokoju, w którym którym złożona była garderoba. Do wejścia Sobolewskiej zdołali zapakować 5 lisów, kilka płaszczy damskich i męskich i kapeluszy wartości około 2.000 zł.

Nieletnich złodziei przesłano do Izby Zatrzymań przy ul. Krochmalnej.

Hydraulicy i Elektrycy uwaga!

We wtorek, dnia 4 października 1938 r. o godz. 6-ej wieczorem, w lokalu Centralnego Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Warszawie, ul. Kacza 7, odbędzie się Zebranie Hydraulików i Elektryków członków Oddziału VII w Warszawie. Na zebraniu omawiane będą sprawy organizacyjne i zawodowe. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zarząd Oddziału.

Kronika organizacyjna

WARSZAWSKA KONFERENCJA OKRĘGOWA P. P. S.

odbędzie się dn. 9 października b. r. w lokalu przy ul. Krasińskiego 10 na Żoliborzu.

Początek Konferencji o g. 8.30 r.

KOMISJA AGITACYJNO - PROPAGANDOWA WYBORCZA

Posiedzenie Komisji odbędzie się w czwartek dn. 6 października b. r. W skład Komisji Agitacyjno - Propagandowej wchodzą wszyscy przewodniczący oddziałów klasowych Zw. Zaw.

Prosimy o punktualne przybycie.

DZIELNICA PPS. „ŚRÓDMIEŚCIE". Plenarne posiedzenie Komitetu odbędzie się w środę 5.X o godz. 7.30.

DZIELNICA TARGÓWEK. We wtorek dnia 4 października o godz. 19-ej odbędzie się zebranie organizacyjne członków Dzielnicy Targówek (Święciańska 5) z referatem tow. Stefana Matuszewskiego.

WARSZ. WYDZ. KOB. PPS. Zebranie Wydziału wraz z delegatkami Dzielnic odbędzie się we wtorek 4 b. m. o godz. 19.30 w lokalu WOKR, Długa 21.

DZIELNICA MOKOTÓW. We czwartek 6 b. m. o godz. 6.30 odbędzie się konferencja dzielnicowa. Na porządku dziennym m. in. wybór delegatów na Konferencję Okręgową. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

DZIELNICA P. P. S. PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. W dn. 6 b. m. (środa) o godz. 19.00 odbędzie się zebranie członków Dzielnicy wraz z sympatykami.

Referat polityczny na temat aktualny.

R. T. P. D.

WALNE ZEBRANIE Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół dzieci Oddział na Żoliborzu, odbędzie się dn. 10 października r. b. — poniedziałek w pierwszym terminie o godz. 19.30, w drugim terminie o godz. 20. Na porządku dziennym: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokółu, 3) Sprawozdanie z działalności za rok budżetowy 1937/38, 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Wybór władz, 6) Wolne wnioski.

T.U.R.

Oddział Warszawski T. U. R. organizuje w środę 5 października następujące odczyty:

Dzielnica Marymont (Oksywska 15) g. 19 n. t. „Polska i Czechosłowacja", ref. tow. Jan Dąbrowski.

Związek Budowlanych Oddział Mokotów (Racławicka 4) g. 19, n. t. „Sprawa szwolna — sprawą robotniczą", ref. tow. Maksymilian Drabarek.

TEATRY

TEATR ATENEUM: Codziennie komedia Moliera „Świętoszek" w przekł. Tad. Boy - Żeleńskiego. W roli tytułowej wystąpi Stefan Jaracz.

TEATR WIELKI. Dziś we wtorek „Harnasie", balet Szymanowskiego i „Verbum Nobile" Moniuszki. Początek o godz. 8-ej.

We środę — „Książe Szirasu" wielkie widowisko muzyczne w 5 obrazach.

TEATR NARODOWY: Dziś o 8 wiecz. „Szkoła obmowy" Sheridana.

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie komedia J. Beval'a „Subretka".

TEATR LETNI: Codziennie o 8 wiecz. komedia „Jean" Bus Feketego, z Junoszą-Stępowskim.

TEATR NOWY: Dziś i codziennie krotochwila K. H. Rostworowskiego „Bratnie dusze".

TEATR MAŁY: Dziś wieczorem słynna komedia W. Sardou p. t. „Rozwiedźmy się".

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO". Dziś rewia „Nic nie wiadomo". Codziennie dwa przedstawienia o 7.30

TEATR MALICKIEJ daje codziennie komedię muzyczną p. t. „Odrobina miłości". Początek o g. 8.15.

Upoważnionym do korzystania z ulg, Sekretariat Teatru wydaje kupony ulgowe w godz. 12 — 13 i 19—19.45. Wszelkie kartki i kupony ulgowe wydane uprzednio są nieważne.

TEATR KAMERALNY. Dziś sztuka polskiego autora Zygmunta Rylskiego „Głębia na Zimnej".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś o godz. 19 „Andrzej Sztorn" przy ul. Modlińskiej i „Wesele na Kurpiach" przy ul. Puławskiej 51.

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś wielka satyra polityczna w 25 obrazach, „Naokoło Cyrulika".

TEATR WIELKA REWIA: Dziś „Dla Ciebie Warszawo!" z Lodą Halamą, na czele zespołu z 200 osób. Codziennie 2 przedstawienia o g. 7.30 i 10 wiecz.

TEATR „8.15". Dziś operetka Kalmana „Księżna Czardaszka" z Elną Giestedt.

DZIŚ OTWARCIE TEATRU „BUFFO"

Dziś we wtorek odbędzie się inauguracyjna premiera teatru „Buffo" (Mokotowska 73) pod dyrekcją Janusza Warneckiego.

„Porwanie Sabinek" jest chyba jedną z najlepszych fars literatury teatralnej i w opracowaniu Juliana Tuwima widowiskiem na najwyższym poziomie literackim i scenicznym.

Reżyseria Janusza Warneckiego, dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego i znakomity zespół teatru z Józefem Węgrzynem i Michałem Zniczem na czele tłumaczą wprost sensacyjne zainteresowanie teatralnej publiczności dla tej premjery.

WIELKI SUKCES „KSIĘŻNEJ CZARDASZKI"

Teatr „8.15". Dziś 28-my raz czarująca operetka Kalmana „Księżna Czardaszka", której piękne melodie budzą ogólny zachwyt, a świetny zespół z Elną Gistedt (tyt. rola) zbiera entuzjastyczne oklaski.

WIELKI SUKCES „HARNASIÓW"

Premiera „Harnasiów" i „Verbum Nobile" odniosła pełny sukces. Na widowni raz po raz rozlegały się oklaski, panował nastrój entuzjastycznego uznania, zarówno dla dyr. Adama Dołżyckiego, dyrygującego całością widowiska, jak i dla doskonale zgranego zespołu z Kostrzewską na czele obsady „Verbum Nobile" i Karczmarewiczówną oraz Z. Dąbrowskim jako zachwycającym duetem solistów baletu w „Harnasiach".

Głosy czytelników

Napad na bezrobotnego

Dnia 2.10 b. r. o godz. 19 — 19.30 do mojego mieszkania przy ul. Dębińskiego 9 m. 4 wpadli: Brunon Majewski i Jan Braksator, obaj zamieszkali przy ul. Oksywskiej 11, i pobili mnie ciężko — pierwszy jakimś tępym narzędziem, a drugi kijem.

Żona pobiegła o pomoc do 26 kom. P. P. ale dyżurny policjant nie chciał zrobić protokółu, mówiąc, że Majewski pobił mnie, bo nie odrazu wyprowadziłem się z domu jego teścia. Dopiero na interwencję publiczności zawezwał do mnie pogotowie.

Nadmieniam, że Majewski, choć był po cywilnemu, jest policjantem i pozwolił sobie na pobicie mnie bezrobotnego, ufny, że ujdzie mu to bezkarnie.

Sprawę wniosłem do prokuratora.

Mieczysław Zieliński
Dębińskiego 9 m. 4.

Młody Teatr na scenie Teatru Kameralnego

Teatr Kameralny wierny swoim tradycjom otworzył sezon sztuką młodego autora Z. Rylskiego p. t. „Głębia na Zimnej". Oryginalna w założeniu i głęboko wzruszająca sztuka — daje możność poznania szerszej publiczności młodego, świetnie zapowiadającego się talentu dramatopisarskiego — Świetna obsada z K. Adwentowiczem na czele, oraz pozyskanym do odtworzenia roli fizyka — znanym gwiazdorem filmowym Mieczysławem Cybulskim, — uzupełnione nazwiskami: Bartówny, Miedzińskiej, Wielandowej, Kwaskowskiego, Rubczaka, — daje pełną gwarancję znakomitego wykonania — co łącznie z nastrojową ilustracją muzyczną niewątpliwie przyczyni się do sukcesu młodego, polskiego autora.

DOKĄD DZIŚ PÓJDZIEMY

Ulgi w Teatrze Malickiej

Wszelkie bilety ulgowe są nieważne. Upoważnionym do korzystania z ulg Sekretariat Teatru wydaje kupony ulgowe w godzinach 12 — 1. i 19 — 19.45.

KINA

ADRIA (Wierzbowa 9): „Miłość w dżungli".
ATLANTIC: „Druga młodość".
ANTINEA: „Hrabina Władinow" i „Janosik".
ACRON (Żelazna): „Robert i Bertrand".
AMOR (Elektoralna 45): „Zaczęło się w pociągu i „Papa się żeni".
AS (Grójecka 56): „Dwa dni w raju".
BAŁTYK: „Krople na ulicy".
BIS (Elektoralna 21): „Ziemia Błogosławiona".
CASINO: „Jezebel".
CAPITOL: „Słowiczek".
COLOSSEUM: „Przygody Robin Hood".
CZARY (Chłodna 29): „Fartancerki".
EDEN (Marszałkowska 31): „Czy Lucyna, to dziewczyna".
ELITE (Marszałk. 81a): „Książę i żebrak" i „Dżentelmen wierzy kobiecie".
ERA (Leszno 2): „Sensacją żyje świat".
EUROPA: „Ludzie za mgłą".
FAMA (Przejazd 9): „Syn kantora"
FILHARMONIA: „Pani Walewska".
FLORIDA (Żelazna 61): „Czarny korsarz" i „New - York — San Francisco".
FORUM (Nowiniarska 14): Mocni ludzie" i „Astrolog".
HELIOS (Wolska 8): „Królowa przedmieścia".
ITALIA (Wolska 32) „Mtoyl hiszpański".
IMPERIAL: „Przygody Tomka Sawyera".
JURATA (Kr. Przedm. 66): „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny" i „Słowik z Wiednia".
KOMETA (Chłodna 49): „Kobiety nad przepaścią" i rewia.
MARS (Żoliborz): „Ubóstwiana".
MEWA (Hoża 38): „Dama na dwa tygodnie" i „Zbieg z San Quentin".
MASKA (Leszno 70): „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
MUCHA (Długa 10): „Yoshiwara" i „Dede".
MAJESTIC: „Zbłądziłem".
MIEJSKI (Hipoteczna 8): „Znachor".
NOWA TOMBOLA (Marszałk. 34): „Człowiek, który żył dwa razy" i „7 policzków — 7 całusów".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8) „Tango Noturno" i Królestwo zakochanych".
PALLADIUM: „Paryżanka".
PAN: „Prawo do szczęścia".
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Szesnastolatka".
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Błazen" i „Cudowne dzieci".
PRAGA (Targowa 71): „Szczęśliwa trzynastka" i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Huragan".
RAJ (Czerniakowska 191): „Amerykańska awantura" i „Dziki Zachód".
RIALTO: „Modelka".
ROMA (Nowogrodzka 49): „Olimpiada — święto narodów".
REX (Długa 9): „Ucieczka ku szczęściu" i „Niezwyciężony Bill".
ROXY (Wolska 14): „10-ciu z Pawiaka".
SOKÓŁ (Marszałkowska 61): „Huragan" i „Kuzyn z prowincji".
SYRENA (Inżynierska 4): „Korsarze" z Fr. Gaal.
STYLOWY: „Naga prawda".
STUDIO: „5.000.000 szuka spadkobiercy".
ŚWIT (N. Świat 19): „Gdy kwitną bzy".
ŚWIAT (Żoliborz): „Tajny plan Nr. 8" i „Płynne złoto".
SFINKS (Galeria Luxemburga): — „Mateczka".
SORRENTO (Krypska 34): „Wyspa w płomieniach" i „Kochaj i nie płacz".
TON (Puławska 39): „Po wielkiej wojnie".
UCIECHA (Złota 72): „Zbłądziłem"
UNIA (Dzika 9): „Wzgardzona" i rewia.
VICTORIA: „Paweł i Gaweł".

Ogłoszenia drobne

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.
Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.